



ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

15-21 lutego 2024 r., nr 1295

Rodzice Szkoły Początkowej na Antokolu są oburzeni zachowaniem wicemera

Poronione pomysły Šilerisa

Spółeczność Szkoły Początkowej na Antokolu, w której nauczanie odbywa się w językach polskim i rosyjskim, jest oburzona pomysłem stołecznej władzy, aby szkoła udostępniła pomieszczenia dla co najmniej dwóch litewskich klas Progimnazjum na Antokolu i od następnego roku szkolnego nie kompletowała dwóch klas z rosyjskim językiem nauczania: „zerówki” i klasy 1. Rada szkoły wystosowała skargę na wicemera Wilna Arūnasa Šilerisa, który jest pomysłodawcą wyżej wymienionych zamiarów. Domaga się też jego przeprosin za niestosowne zachowanie podczas wizyty w szkole.

To już kolejne zamieszanie wokół szkół mniejszości narodowych w Wilnie, które wywołał wicemer Wilna Arūnas Šileris. W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o jego wizycie w Szkole Podstawowej w Kolonii Wileńskiej, która jest zaniepokojona pomysłem stołecznej władzy utworzenia w szkole pierwszej klasy litewskiej. Reagując na niestosowne zachowanie wicemera w tej szkole, pismo do wójarza Wilna wystosowali stołeczni radni z AWPL-ZChR. W ubiegłym tygodniu skargę na wicemera napisała również spo-

łeczność Szkoły Początkowej na Antokolu. W końcu stycznia szkołę tę odwiedził wicemer Wilna Arūnas Šileris i przedstawił społeczności szkolnej zamiary stołecznych władz, aby szkoła udostępniła pomieszczenia dla co najmniej dwóch litewskich klas Progimnazjum na Antokolu i od następnego roku szkolnego nie kompletowała dwóch klas z rosyjskim językiem nauczania: „zerówki” i klasy 1. „Społeczność Szkoły Początkowej na Antokolu nie zgadza się z takim

Dokończenie na s. 7



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

Niebowski

Jest

*Jest jeszcze taka miłość
ślepa bo widoczna
jak szczęśliwe nieszczęście
pół radość pół rozpacz
ile to trzeba wierzyć
milczeć cierpieć nie pytać
skakać jak osioł do skrzynki pocztowej
by dostać nic
za wszystko*

*miej serce i nie patrz w serce
odstraszy cię kochać*

Ks. Jan Twardowski

Huczna zabawa zapustowa w Rudominie

Śpiewać, tańczyć i jeść bez ograniczeń



FOT. RKC

Zapusty są jednym z najbardziej hucznych, wesołych i rozbawionych zimowych świąt. To czas, kiedy należy się dużo bawić, tańczyć i śmiać. Wkrótce nastąpi długi okres wyciszenia. Po zapustach zaczyna się Wielki Post, który trwa do Wielkanocy.

W dniu 11 lutego Centrum Kultury w Rudominie zaprosiło wszystkich chętnych na wesołą zabawę zapustową, która odbyła się w parku w Rudominie. Na zabawę licznie przybyli mieszkańcy oraz goście gminy Rudomino, aby wspólnie pożegnać zimę i przywitać słoneczną wiosnę. Na przybytych czekał program

artystyczny i jarmark zapustowy. O oprawę artystyczną imprezy zadbały zespoły działające przy różnych filiach Centrum Kultury w Rudominie oraz goście.

Jako pierwsza na scenie wystąpiła Kapela Ludowa „Sutaras” z Wilna, której kierownikiem artystycznym jest...

Dokończenie na s. 7

Wspomnienia o siostrze Petrze Katarzynie Reginie Filsz, dominikance (1917 - 2007)

„Śpieszmy się pytać ludzi...”

Parafraza słynnych słów ks. Jana Twardowskiego *Spieszmy się kochać ludzi* użyta w tytule ma swoje uzasadnienie. Tytułową bohaterkę, zasługującą na wdzięczną pamięć, znało wielu ludzi, którzy mogliby przekazać o niej i jej czasach wileńskich tyle cennych wiadomości.

Niestety, nie zapytamy już ani śp. śp. O. Witolda Słabiga OP, ks. Prałata Jana Kasiukiewicza, Jana Drutela, organistę, Kazimierza Romansewicza... czy też jej przyjaciół wrocławian Krzemińskich – z urodzenia – wilanian: Leszka, malarza konserwatora i jego żonę Martę, historyka sztuki, dzięki którym niżej podpisaną spotkał ogromny zaszczyt i szczęście poznania siostry Reni. Chciałoby się mieć nadzieję, że może ten tekst zachęci kogoś jeszcze do podzielenia się swymi myślami i wiedzą o tej niezwykłej postaci...



FOT. ARCHIWUM

... dominikanka w murach pobenedyktynskich

O niezwykłej drodze życiowej, heroicznej postawie i ofiarnej pracy siostry Reginy mogłaby powstać nie jedna książka, czy film. Ci, co ją znali, wiedzą o czym jest mowa. Barwne i piękne jej życie, życie z wielką pasją jest po prostu nie do opisanania słowami. Ten tekst został po części oparty na wspomnieniach wybranych osób, które zachowały w pamięci bezcenne wiadomości

Dokończenie na s. 4

Maksyma tygodnia:

„Trzymaj się z dala od ludzi, którzy próbują pomniejszać twoje ambicje... mali ludzie zawsze tak robią, a naprawdę wielcy sprawiają, że czujesz, że ty możesz być wielki”.

Mark Twain

Waldemar Tomaszewski o ostatnich aktualnościach politycznych

To bezprawie i cwaniactwo. Tak prezes ZPL, europoseł komentuje pomysły litewskich polityków, dotyczące wprowadzenia zmian w szkołach mniejszości narodowych na Litwie.

Ministerstwo oświaty chce wprowadzić zmiany w szkołach mniejszości narodowych, aby, jak tłumaczy, poprawić wyniki nauczania. Wicemercer Wilna też ma pomysły, aby m.in. w stołecznych szkołach mniejszości narodowych otwierać litewskie klasy.

„To jest określone cwaniactwo” – skomentował te propozycje europoseł w wywiadzie dla Radia Znad Wilii. Podkreślił, że w rozmowie z premier Ingridą Šimonytė po styczniowej naradzie w rządzie otrzymał z jej ust odpowiedź, że odnośnie nowych rozwiązań dla szkół mniejszości narodowych „nic nie będziemy robili”. To samo mówił wicemercer Wilna Valdas Benkunskas. A potem okazuje się, że wicemercer Wilna już „rozpoczął tę robotę”, jeździ po stołecznych szkołach polskich i rosyjskich, nakłaniając dyrekcję do otwierania również klas litewskich i zwiększania liczby lekcji języka litewskiego. Stosuje przy tym metody mobingu i zastraszania.

„To jest niedopuszczalne. Ale też niezgodne z prawem, bo przecież jeszcze w roku 2000 podpisaliśmy i ratyfikowaliśmy bez wyjątku Konwencję ramową o ochronie mniejszości narodowych, gdzie artykuł 22 stanowi, że nowa akta prawne nie mogą pogarszać nabytych praw mniejszości narodowych, w tym w oświacie” – mówił europoseł. Wspomniał też o ostatnich nagonkach na polskie szkoły w rejonie trockim, gdzie nastąpiła reorganizacja Gimnazjum im. Longina Komofowskiego w Połukniu i Szkoły Początkowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Tro-



kach. „Te szkoły zostały zdegradowane, chociaż litewskie gimnazjum w Połukniu, mając taką samą liczbę uczniów, funkcjonuje. Wyraźny fakt dyskryminacji” – akcentował Tomaszewski. Podkreślił, że nigdy nie będzie zgody na ograniczanie praw mniejszości narodowych w temacie szkolnictwa i w tym celu będą zastosowane wszystkie możliwości prawne. Nie wyklucza też protestów. „W grudniu na konferencji w parlamencie litewskim odnośnie praw mniejszości narodowych wyraźnie zasygnalizowaliśmy, że niektóre posunięcia władz przeczą międzynarodowym zobowiązaniom naszego państwa. Tego nie może być w Unii Europejskiej” – mówił w wywiadzie.

Lider ZPL został też zapytany o wywołane przez media zamieszanie wokół uroczystości upamiętnienia pomordowanych mieszkańców wsi Koniuchy w rejonie solecznickim, gdzie sprzed pomnika rzekomo usunięto wieńce litewskiej delegacji państwowej. „Temat jest sztucznie stworzony. Nie ma sprawy, nic nie usunięto. Wszystko jest tam na miejscu” – odpowiedział. A na pytanie, czy wiedział o tym, że wieńce przed jego przyjazdem zostały usunięte, odparł: „Nie wiedziałem i nie ciekawi

to nikogo. Wiem, że wieńce są. To była bardzo ważna uroczystość dla Polaków z Wileńszczyzny i o tych tragicznych wydarzeniach dla Polaków musimy mówić”.

W wywiadzie Tomaszewski odpowiedział też na pytanie, czy będzie kandydował w majowych wyborach prezydenckich i czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Co do tych ostatnich, odpowiedział, że nie podjął jeszcze decyzji. A jeśli chodzi o wybory głowy państwa litewskiego, to oznajmił, że „raczej nie”. Dodał, że przed trzema tygodniami był pewien, że nie będzie kandydował w wyborach prezydenckich, ale ostatnio jest namawiany do kandydowania zarówno przez wyborców, jak i aktywu AWPL. „Decydującym będzie to, czy tym razem w ogóle warto. To ogromny wysiłek nie tylko dla kandydata, ale i dla ludzi całej organizacji. Cele, które były stawiane przed kandydowaniem w tamtych kadencjach, już zostały osiągnięte. Udało się jednoznacznie wygrać wybory na Wileńszczyźnie. Stworzyliśmy historię na długie lata do przodu i nikt już nie powie, że jesteśmy jakimiś spolonizowanymi Litwinami” – powiedział.

Przypomnijmy, że kandydat Akcji Wyborczej Polaków na Litwie pod własnym nieukrytym polskim szyldem wygrał jednoznacznie ze wszystkimi kandydatami, w tym z wybranymi Prezydentami Grybauskaitė i Nausėdą w rejonie wileńskim i solecznickim, a także w Wisagini i poszczególnych dzielnicach rejonu trockiego, szyrwinckiego, święciańskiego, ignalińskiego i jezioroskiego. W sumie z woli wyborców Waldemar Tomaszewski był pierwszym w ponad 200 dzielnicach wyborczych kraju, co stanowi ponad 10 proc. dzielnic Litwy, a w skali kraju otrzymał od 4 do 8,2 proc. głosów.

Zapusty w Bezdanych

Zapusty to jedno z najbardziej kolorowych i radosnych świąt w kalendarzu. To czas, gdy społeczność zbiera się, aby pożegnać zimą i powitać wiosnę.

11 lutego przy Domu Kultury w Bezdanych, odbyło się huczne wypędzanie zimy. Na początku imprezy życzenia zebranych mieszkańcom złożyła pełniąca obowiązki starosty Danuta Klimaszewska. Wśród gości była radna Samorządu Rejonu Wileńskiego Edyta Klimaszewska.

Z programem zapustowym wystąpili uczniowie z Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego oraz Szkoły Podstawowej „Saulėtekis” w Bezdanych. Przed publicznością wystąpił również działający przy Ośrodku Kultury w Bezdanych zespół „Melodia”, który cieszył swoim śpiewem. Podczas zabawy odbył się konkurs na najpiękniejszą maskę zapustową.

Dziękujemy za pomoc w zorga-



nizowaniu imprezy: starostwu gminy w Bezdanych, Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego oraz Szkole Podstawowej „Saulėtekis”, naszym gospodyniom pani Lucji, Ludmile, Helenie i Krystynie. Dziękujemy za robienie zdjęć podczas imprezy Emilii Klimaszewskiej.

Niech tegoroczne zapusty w Bezdanych będą świadectwem

bogactwa kulturowego oraz jedności społeczności, inspirując do dalszego zachowania i promowania tradycji na przyszłe pokolenia.

Zabawa była udana, wszyscy tańcząc i śpiewając pożegnali okres karnawału do przyszłego roku. Dziękujemy wszystkim za przybycie na święto oraz piękne występy.

Emanuela Koren

WIEŚCI z Wileńszczyzny

O blaskach i cieniach platformy „Tiktok, Boom”

W ramach akcji „Tydzień bezpiecznego internetu 2024” w bibliotece publicznej w Trokach odbył się pokaz dokumentalnego filmu „Tiktok, Boom” w reżyserii Shalini Kantayya, który oglądali uczniowie klas 8b i 8c gimnazjum im. Witolda Wielkiego pod opieką zastępczyni dyrektora Rity Sadowskienė i nauczycielki języka angielskiego Dalii Dolikonienė. Po filmie odbyła się dyskusja nt. tego intrygującego filmu.

Jest to film przedstawiający blaski i cienie tytułowej platformy social media, starając się wytłumaczyć zarówno fenomen jej popularności, jak też ukazać kryjące się za nią zagrożenia. Pokazuje, że można wykorzystać zarówno dla osobistych korzyści, jak i propagowania aktywizmu czy walki o prawa człowieka. Film też odśladania kulisy powstania platformy i jej powiązanie z chińskimi władzami, nie pomijając kwestii cenzury treści niewygodnych dla władz w Pekinie. „Tiktok, Boom” to także opowieść o nowych możliwościach i nieznanym dotąd ograniczeniach, wynikających z technologii.

O tradycjach związanych z gromnicą



1 lutego w bibliotece w Bijunach odbył się poobiedniak, podczas którego opowiadano o tradycjach związanych ze świecą gromniczną i chlebem św. Agaty. Kulturolog Rita Balsevičiūtė zapoznała zgromadzonych na imprezie ze starym przedchrześcijańskim wierzeniem – kultem Perkunasa. Pszczelarz Stasys Bagdzevičius zaprezentował produkt pszczeli – wosk i pokazał dzieciom - ze szkoły-przedszkola w Wysokim Dworze i grupy przedszkolaków z Bijun - jak z wosku robi się świecę. Te świece następnego dnia, w uroczystość Ofiarowania Pańskiego zostały poświęcone jako świece gromniczne. Seniori Salomėja Lukšienė i Marytė Arlauskienė podzieliły doświadczeniem, jak świeca gromniczna i chleb św. Agaty uchronił ich od różnych nieszczęść.

Goście z Giżycka w Trokach

5 lutego w siedzibie samorządu rejonu trockiego odbyło się spotkanie władz rejonu w osobach mera Andriusa Šatevičiūsa, wicemera Jonasa Ketavičiūsa i zastępcy dyrektora administracji Romualda Zwiagina z gośćmi z Giżycka, miasta zaprzyjaźnionego i współpracującego z Trokami – sekretarzem Arkadiuszem Potojańskim i kierownikiem wydziału mienia Urzędu Miejskiego w Giżycku Jackiem Markowskim. Podczas spotkania omówiono dalszą współpracę w ramach programu Interreg IV-A. m.in rozwój turystyki, usług medycznych.

Wystawa wycinanek

Czytelnicy biblioteki publicznej w Trokach upiękosiły wystawę wycinanek Giedrė Balandytė-Kazokienė. Można ją oglądać do 4 marca.

Giedrė Balandytė-Kazokienė urodziła się w 1984 r w Kownie. Ukończyła Kowieńską Szkołę Sztuki Stosowanej. Jej prace były eksponowane na 20 wystawach, z nich cztery – indywidualne. Od 2018 r. jest członkiem Litewskiego Związku Artystów Ludowych.

Akcja prewencyjna w Landwarowie

7 lutego w starostwie w Landwarowie służba przeciwpożarowa i ratownictwa rejonu trockiego przeprowadziła akcję prewencyjną „Wielomieszkaniowe domy bez pożaru”. Celem tej akcji było wzmocnienie bezpieczeństwa przeciwpożarowego mieszkańców, udzielenie konsultacji mieszkańcom i praktyczne porady dotyczące ochrony przeciwpożarowej. Odwiedzający mieszkańców przypomnieli im o sensie zainstalowania automatycznych czujników dymu, radzili w jakim miejscu je zainstalować, przypominali zasady bezpieczeństwa pożarowego. Podczas akcji ujawniono naruszenia dotyczące ochrony przeciwpożarowej: zagrodzone różnymi przedmiotami i wazonami wyjścia ewakuacyjne, zamknięte luki awaryjne, tylko 30 procent mieszkańców posiada automatyczne czujniki dymu.

Imprezy w rejonie szyrwinckim

17 lutego w ośrodku kultury w Kiauklach o godz. 17.00 odbędzie się teatralizowany koncert „Drogusienka” („Brangute”) według sztuki Izabeli Lukošienė. W tym dniu w ośrodku kultury w Družach o godz. 15.00 odbędzie się teatralizowany koncert. 21 lutego w ośrodku kultury w Szawlach zostanie zorganizowany koncert pt. „Między ziemią a niebem”. 22 lutego w Centrum Kultury w Szyrwintach o godz. 18.00 odbędzie się pokaz litewskiego filmu „Zakład przyjaciół”. Główne role grają Walenty Królikowski, Andrius Žiurauskas, Mantas Stonkus, Justinas Jankevičius.

Jan Lewicki

Rolnicze protesty, unijne absurdy i strach przedwyborczy



Już w czerwcu br. czekają nas wybory do Parlamentu Europejskiego, które mogą przemodelować układ polityczny w Unii. Brukselska biurokracja, lewicowo-liberalny tamtejszy mainstream czyli tłuste unijne koty z ogromnym niepokojem czekają na werdykt wyborców, który może ich pozbawić wygodnego życia.

Niedawny międzynarodowy sondaż Portland Communications musiał jeszcze bardziej przygnębić brukselską elitę. Pokazuje bowiem, że wyniki ich rządów Europą od dekad przynoszą zgniłe owoce. Ich skrajnie ideologiczne koncepcje, pomysły, gospodarcze plany czy wreszcie coraz to wyraźniejszy totalitarny zamordyzm przerażają Europejczyków w większości krajów Starego Kontynentu. Z sondażu wynika bowiem, że we wszystkich głównych, najbardziej wpływowych europejskich krajach panują nastroje pesymistyczne. Ludzie martwią się o przyszłość. W Niemczech, Francji, Włoszech, Holandii wszędzie przytłaczająca większość mieszkańców uważa, że sprawy w ich krajach idą w złym kierunku. Że idą w dobrym uznaje zaledwie 28 proc. Włochów, 24 proc. Holendrów, 20 proc. Niemców i zaledwie 14 proc. Francuzów.

Tak minorowe nastroje wyborców głównych unijnych krajów źle wróżą wynikom wyborów do PE, co ogromnie niepokoi brukselską samozwańczą elitę. Z sondażu Portland Communications wynika, że prawie w każdym z badanych krajów na czele stawki są partie, które lewicowo-liberalny mainstream uznaje za „skrajną prawicę”. A więc we Francji „skrajnie prawicowy” Front Narodowy ma 33 proc. poparcia, we Włoszech „faszyści” z „Bracia Włosi” cieszą się 28 proc. poparciem, w Holandii „Partia Wolności” notuje 25 proc. sympatii wyborców, zaś w Niemczech „skrajna prawica” z AFD uplasowała się na drugiej pozycji z wynikiem 17 proc. Ciekawe skąd wziął się ten trend ogólnoeuropejski, skoro – jak przekonuje nas elita dzierżąca władzę w „naszej Unii” od wielu dziesięcioleci – osiągnęliśmy niebywałe granice postępu we wszystkich możliwych politykach Unii, uszczęśliwiliśmy społeczeństwa europejskie na niebywałym dotąd pułapie szczęśliwości, wprowadziliśmy najwyższe znane ludzkości prawa człowieka, poczynając od prawa do autoliquidacji (czyli autonomii), poprzez prawo do autodefinicji płciowej na bodajże 86 różnych możliwych sposobów, a kończąc na prawie kobiet (przepraszam za otwartość, zapożyczonym

od krów) czyli do zdrowia reprodukcyjnego. To przecież musiałoby tak wspaniale wpłynąć na nastroje wyborców, wprowadzić ich w zachwyt i euforię z powodu tych wszystkich postępów, ale ludzie są niestety niespokojni. Skrajnie pesymistyczni, gdy idzie o sprawy w ich krajach. Why? Dlaczego?

Ostatnio Komisja Europejska ogłosiła, że kraje członkowskie muszą zredukować emisję CO₂ o 90 proc. do roku 2040. Cel ambitny, jak wszystko w „naszej Unii”, a zarazem bezcelowy, jak ...dalej tak samo. Dlaczego bezcelowy? Bo nie przyniesie żadnych korzyści, jeżeli chodzi o zmiany klimatyczne. Jak sami stratedzy celu wyliczyli, ma on obniżyć globalną temperaturę na planecie o 0,5 stopnia Celsjusza za sto lat. Czyli nic. Pardon, jak to nic. Skutki uboczne celu – to dramatyczne obniżenie konkurencyjności europejskiej gospodarki, skokowy wzrost cen energii, zniszczenie branży rolniczej oraz w efekcie drastyczne zubożenie ludności na Starym Kontynencie. Taki ma być ten nasz „zielony ład”, co to w połączeniu z nieudolnością KE z regulacjami eksportu ukraińskich produktów rolnych do UE wzburzył farmerów od Francji, Holandii, Niemiec, poprzez Polskę, Bułgarię, Rumunię i na Litwie kończąc.

To że ideologia zaciemnia umysły, mamy najlepszy dowód ku temu wynikający z jednego z ostatnich głosowań w Parlamencie Europejskim nad rezolucją o prześladowaniu chrześcijan w Nigerii. W rezolucji owszem potępiono masowe mordy na chrześcijanach w afrykańskim kraju, ale za główną przyczynę barbarzyńskich napadów muzułmańskich ekstremistów uznano, proszę odważnie znieść te ideologiczne szaleństwo, zmiany klimatyczne. Tak, tak skrajna lewica europejska oraz wspierająca ją „chadecy” tak uważają, że terroryści z muzułmańskich organizacji mordują, palą, niszczą całe wieś zamieszkałe przez chrześcijan, bo to jest konflikt pasterski. „Chociaż pochwalamy uznanie przez Parlament Europejski przerażającej masakry bożonarodzeniowej wymierzonej w chrześcijan, jesteśmy jednak rozczarowani, że rezolucja bagatelizuje religijne przyczyny przemocy, podkreślając jednocześnie takie kwestie jak zmiany klimatyczne”, napisała w związku z haniebną rezolucją europejskiego lewactwa dr Georgia Du Plessis, specjalistka ds. prawnych ADF International. Przypomnijmy, że w Boże Narodzenie 2023 roku co najmniej 195 chrześcijan zostało zamordowanych przez bojowników Fulani w co najmniej 20 społecznościach w centralnym stanie Nigerii Plateau. Ponad 300 chrześcijańskich wiernych odniosło obrażenia lub straciło domy. Jednak europostowie nie chcą powiedzieć prawdy o martyrologii chrześcijan, bo lewactwu przez gardło nie przejdzie ta prawda, tak bardzo nienawidzą chrześcijaństwa, które hamuje ich ideologiczne szaleństwa.

Te osiągnęły już tymczasem taki poziom absurdu, że nawet obywatele krajów wytresowanych na tym polu w stopniu ponadstandardowym nie wytrzymują. Świadczy o tym chociażby ostatnia akcja kibiców klubów piłkarskich z Niemiec, którzy zbuntowali się tresurze i dali o tym znać jawnie i dosadnie. Zaczęło się dosyć niewinnie, gdy kibice klubu Bayeru 04 Leverkusen wywiesili podczas meczu z Werderem Breme banner z napisem: „Istnieje wiele gatunków muzyki, ale tylko dwie płcie”. Czy ktoś widzi w tym stwierdzeniu jakieś kontrowersje? Czy jest w tym zdaniu coś nie tak? Dla ludzi normalnych, mam tu na uwadze tych trzymających się prawdy obiektywnej, w tym prawdy naukowej, jest to stwierdzenie zupełnie neutralne. Tak jak by ktoś powiedział, że zimą jest śnieg, a nocą jest ciemno. Ale nie dla wytresowanych ideologicznie akolitów nowoczesności, do jakich zalicza się niemal w całości niemiecka klasa polityczna. Otóż usłyszeliśmy z jej strony, że jest to hasło „niehumanitarne” i „dyskryminujące”. Tak je ocenili politycy z Partii Zielonych, których zdanie poparli jednogłośnie wszystkie inne mainstreamowe niemieckie partie oraz Niemiecki Związek Piłki Nożnej (DFB). Ten ostatni ukarał klub z Leverkusen karą 18 tys. euro za baner z „niehumanitarnym” hasłem. Nie spodziewał się jednak pewnie reakcji kibiców innych niemieckich drużyn piłkarskich. Ci w znak protestu wobec absurdu decyzji DFB zaczęli eksponować na meczach banery, których treść jednoznacznie mówi, co myślą o działaczach piłkarskich swego kraju. Oto kilka przykładów. „Jest tylko jeden absurdalny DFB i dwie płcie” (baner kibiców Dynamo Drezno), „Są tylko dwie płcie, obie gardzą Niemieckim Związkiem Piłki Nożnej” (FC Energie Cottbus).

Absurdalni niemieccy działacze piłkarscy zapowiedzieli oczywiście dalsze sankcje i kary wobec klubów, których kibice eksponują „niehumanitarne” i „dyskryminujące” banery, a my już wiemy, dlaczego nie mniej absurdalni politycy brukselscy tak boją się wyników wyborów do PE. Wiedzą doskonale, że ich szajby ideologiczne po prostu nie dają żyć zwykłym ludziom, którzy, często pokonując strach przed represjami liberalnej demokracji, zaczynają buntować się. Nie kupują po prostu już więcej ich absurdów. Na Litwie do grona absurdalnych polityków możemy śmiało zaliczyć cały aktualny rząd in corpore. Pamiętamy przecież, co w temacie banerów niemieckich kibiców wygadywał litewski minister oświaty, nauki i sportu Gintautas Jakštys, co premier rządu Ingrida Šimonytė. W czerwcu politycy ich pokroju z Litwy będą kandydować do Parlamentu Europejskiego. Możemy ich powstrzymać. Jest to już ostatni moment, by uwolnić Europę od nieznośnych nowoczesnych szaleńców.

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Landsbergis & Co w sprawie defraudacji pieniędzy milczą jak zakłeci

Na początku tego tygodnia funkcjonariusze litewskiego wymiaru sprawiedliwości zatrzymali „bohatera” głośnego skandalu Šarūnasa Stepukonisa, który jest podejrzany o sprzeniewierzenie ponad 30 mln euro. Były partner funduszu spółki inwestycyjnej „Balt-Cap”, która miała budować stadion narodowy, ale zrezygnowała po ujawnieniu defraudacji pieniędzy, jest przesłuchiwany przez funkcjonariuszy Służby Badań Przepływów Finansowych. Wobec Stepukonisa prowadzone są dwa dochodzenia, a przebieg dochodzenia uważnie śledzi Prokuratura Europejska. Przypuszcza się, że część przywłaszczonych pieniędzy Stepukonis przegrał w kasyno, ale na razie wysokości kwoty nie ujawniono. Poseł Artūras Skardžius na portalu społecznościowym zwraca uwagę, że litewski Ostap Bender był blisko powiązany z rodziną Gabrielusa Landsbergisa i zadaje pytanie, dlaczego konserwatyści nabrali wody w usta i dotychczas publicznie nie potępił obrotowego działacza. Być może dlatego, że Stepukonis w 2020 roku pomagał żonie Landsbergisa-juniora wybudować najnowocześniejszą szkołę nie tylko na Litwie, ale jak twierdzi Austėja Landsbergienė, nawet w całej Europie?



Służba Zatrudnienia zaczęła bardziej rygorystycznie traktować klientów, którzy chcą wymagać się od podjęcia pracy



Po wejściu w życie nowych aktów prawnych Służba Zatrudnienia zaczęła bardziej elastycznie i bardziej rygorystycznie traktować klientów, którzy odmawiają się od aktualnych propozycji zatrudnienia. Jeżeli osoba w ciągu 12 miesięcy dwukrotnie odmówiła podjęcia oferowanej pracy, to może utracić status bezrobotnego i co za tym idzie zasiłku z tytułu bezrobocia. Jak informuje Służba Zatrudnienia, w roku ubiegłym status bezrobotnych z tego powodu utraciło 908 osób. Najczęściej bezrobotni w ogóle nie zgłaszali się do biur Służby Zatrudnienia, w których proponowano im podjęcie pracy i z tej przyczyny statusu bezrobotnego pozbawiono 9,5 tys. osób. Zaostrzono również środki odpowiedzialności wobec tych osób, które pracują na czarno oraz otrzymują nielegalne dochody.

Trzykrotne naruszenie przepisów lotów przez rosyjskie samoloty

W ubiegłym tygodniu samoloty NATO, pełniące dyżury bojowe w krajach bałtyckich w ramach misji Baltic Air Policing, były trzykrotnie podrywane w powietrzu do rosyjskich samolotów, które naruszyły przepisy dotyczące lotów w międzynarodowej przestrzeni powietrznej nad Morzem Bałtyckim. W większości przypadków rosyjskie maszyny leciały bez planów lotów lub nie utrzymywały kontaktu z Regionalnym Centrum Kontroli Ruchu Lotniczego. W misji Baltic Air Policing, której zadaniem jest patrolowanie przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii, biorą obecnie udział Belgowie, Francuzi oraz Polacy z 31. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Krzesinach. Piloci startują z baz lotniczych na Litwie i w Estonii.



Od stycznia można otrzymać większe wsparcie od państwa określane jako de minimis



Przedstawiciele biznesu, którzy chcą otrzymać od państwa wsparcie o niewielkiej wartości, określane jako de minimis, od początku tego roku mogą ubiegać się o większą kwotę. Chodzi o to, że spółki bądź przedsiębiorstwa mogą otrzymać wsparcie w wysokości do 300 tys. euro (przedtem maksymalna suma wsparcia wynosiła 200 tys. euro). W ocenie Komisji Europejskiej pomoc spełniająca wymogi rozporządzeń de minimis ma znikomy wpływ na wymianę handlową i konkurencję pomiędzy państwami członkowskimi Unii Europejskiej, dlatego nie jest wymagana zgoda Komisji na udzielenie takiej pomocy. O zwiększoną sumę wsparcia mogą ubiegać się również przewoźnicy ładunków. Przepisy regulujące pomoc de minimis nie określają rodzajów kosztów kwalifikujących się do finansowania, dlatego pomoc ta może zostać udzielona w wielu przypadkach, w tym także jako pomoc operacyjna. Pokrywanie bieżących kosztów eksploatacyjnych (czynsz lokalu, wynagrodzenia pracowników, koszty energii elektrycznej itp.) (bez dodatkowych warunków) nie jest dopuszczalne w świetle innych przepisów.

„Śpieszmy się pytać ludzi...”

Dokończenie ze s. 1 o Niej jako człowieku, przyjacielu, kierowniku duchowym, charyzmatycznej pięknej, wrażliwej i niezwykle hojnej osobie, do której w każdej chwili można było się zwrócić nie tylko w duchowej potrzebie, ale też w każdej innej.

Ludzie są nieraz porównywani do płonącej świecy, która się spala po to, by swym blaskiem oświecać i ogrzewać innych. Taką też była s. Regina,... pani Renia – dla

charakterze zawiadowcy stacji kolejowych. Gdy miała zaledwie cztery lata zmarła Jej Mama, którą zapamiętała. O drugiej żonie ojca i przyrodнім rodzeństwie zawsze wspominała z wdzięcznością. Otrzymała staranne wychowanie domowe, Jej ojciec marzył o studiach dla Niej, zapewne na USB, gdzie w okresie międzywojennym studiowało już sporo dziewcząt. Wojna pokrzyżowała plany. Zdażyła w Brześciu ukończyć szkołę krawiecką, przygo-

przed wszystkim, co kosztowało s. Renię wiele wysiłków i trudów. Siostra Petra Katarzyna Regina odeszła do wieczności 11 lutego 2007 roku w miejskim szpitalu przy ul. Subocz. Dane jej było wiele talentów i darów, których nie marnowała, ale też musiała się zmagać z mnóstwem trudności, nie wykluczając ciężkich chorób, w tym nowotworu i tyfusu (w czasie wojny). Pochowana została na wzgórzu cmentarza wileńskiego na Lipówce. Na wieczną drogę otrzymała habit dominikański, albowiem na co dzień tercjarze habitu nosić nie mogą.

Przedpole wileńskiej Rodzinki Dominikańskiej?

Wilno wybrała głównie ze względu na pozostające w budynku klasztoru benedyktynek po jego zamknięciu wiekowe zakonnice, potrzebujące pomocy i opieki. To Jej wileńskie mieszkanie stało się miejscem spotkań nie tylko dla wilan, osób zaprzyjaźnionych, lecz również oazą, domem otwartym dla różnych gości z daleka (najczęściej z Polski) o każdej porze, w którym można było się spodziewać nie tylko serdecznego przyjęcia, smacznego obiadu (s. Renia świetnie gotowała. Do dzisiaj w niektórych domach jej bezpośrednich lub pośrednich znajomych i przyjaciół króluje gotowana szynka wieprzowa, zwłaszcza na Wielkanoc, potocznie zwaną „szynką Reni) znajomych, lecz nawet noclegu (ku niezadowoleniu prawowitych gospodarzy, za jakich uważały się niektóre domowe zwierzątka, np. jeź Szpiliuś potrafił w nocy ubranie intruza zaciągnąć pod drzwi). Tu przygotowywała dzieci do I Komunii świętej, młodzież do Sakramentu Bierzmowania oraz Sakramentu Małżeństwa. Z bogatej biblioteki pani Reni korzystali młodzi goście. Dzięki spotkaniom ludzie lepiej poznawali się nawzajem, rodziły się przyjaźnie (niektóre przetrwały długo), dzielono się myślami, planowano i organizowano wspólne wyprawy, nawet do Katynia. Wspierano przede wszystkim modlitwami tych, którzy z grona przyjaciół wybrali drogę kapłańską i studiowali w seminarium duchowym w Kownie. Spojrzenie na upowszech-

nianie duchowości dominikańskiej wśród młodzieży wileńskiej przez s. Renię pozwala na dostrzeżenie pewnego podobieństwa tamtej rzeczywistości do fenomenu wileńskiego lat 90., jakim była „Rodzinka Dominikańska”, założona przez trzech wszystkim dobrze znanych do dziś, wówczas bardzo młodych ojców dominikanów z Polski. Niewątpliwie i Rodzinka i działalność s. Reginy były wielką taską dla Wilna.

Moc i kruchość

„Dafeś mi Panie tak gorące serce i drogę życia zakonnego, naucz więc to pogodzić, naucz ascezy ukrytej i pięknej” nie jest to dokładny cytat s. Reginy, ale o tym często rozmawiała z Bogiem. Osobowość o mocnym i prawym charakterze, dość impulsywna, stanowcza a zarazem niezwykle

się cieszyła naszą wizytą, a my też tym, że mogliśmy u niej gościć. Ile pamiętam, siostra Renia też nigdy nie narzekała, zawsze była pogodna. (Adam Sipowicz)

Zachwycała się heroizmem mężatek i matek. Każdego człowieka traktowała z wielkim szacunkiem, tak jakby był jedyną osobą na świecie. Miała ten wielki Dar Bożej Miłości do człowieka i całego stworzenia „Kochała wszystko, co Bóg stworzył: Człowieka, kota, psa, ptaki, drzewa, rośliny, w Jej sercu wystarczało miejsca dla wszystkich, osobowość tak bogata, że się ma obawę mówiąc o Niej by nie sphyć wizerunku, nie ograniczyć go na skutek słabości środków wyrazu” (Anna Sipowicz)

Mimo tak wielkiego serca dla wszystkich i wszystkiego, jako Osoba, miała też w nim szczególne za-



wielu, gdyż nawet po roku 1990 nie wszyscy wiedzieli, że była tercjarzką zakonu dominikanów, mając zaś tę wiedzę można dostrzec, jak wyraźnie emanowała z niej charakterystyczna dla tego zakonu duchowość, poznać, że to córka św. Dominika. Jej mieszkanie w siedemnastowiecznych murach pobenedyktynskich pod adresem: ul. Św. Ignacego 5-63. stało się „wielofunkcyjnym” ośrodkiem duchowo-intelektualno-kulturowym, swego rodzaju „Centrum katechetycznym”, a dla niektórych – Betanią. Wśród jej zajomych i przyjaciół byli ludzie stojący od najniższych do najwyższych stopni drabiny społecznej.

Garść informacji biograficznych

Niewiele zachowało się źródeł pisanych, czy pamiątek materialnych do udokumentowania życiorysu s. Reginy. Urodziła się w rodzinie urzędniczej 31 marca 1917 r. w Korsakówce, na ziemi obecnie będącej w granicach Białorusi. Ojciec jako pracownik kolei państwowych był przenoszony do różnych miejsc w

towującą elitarnie krawcowe. Miała tę sztukę doskonale opanowaną, dawała ona godziwy zarobek nawet w smutnych czasach powojennych. W kościele w Kluszczanach (parafia ta w granicach Białorusi w okresie międzywojennym słyneła z niezwykle owocnej działalności za sprawą przede wszystkim jej proboszcza ks. Adama Wojciechowskiego) w mroźną noc 2 lutego 1947 roku wraz z czterem innymi dziewczętami składała śluby zakonne, przyjmując imię zakonne – Petra Katarzyna. Mimo prześladowań Kościoła i trudnych warunków formacji zakonnej

– wybrała trzeci zakon św. Dominika – był to owocny okres dla s. Petry Katarzyny Reginy. Pomagała w wielu parafiach. Do Wilna przeprowadziła się 5 lutego 1961 roku, gdzie spędziła połowę swego życia – 46 lat. Wiele lat śpiewała (piękne soprano i absolutny słuch muzyczny) w chórze przy kościele św. Ducha w Wilnie. Na początku lat 90. odrodzona została z inicjatywy o. Witolda Stabiga działalność trzeciego zakonu, koncentrującego się na modlitwie, modlitwie wstawienniczej



wrażliwa i łagodna, poetycka dusza i jasny promyk w tym szarym świecie, to dzięki takim ludziom przetrwały na Wileńszczyźnie wartości, które wszelkimi sposobami usiłowano wykorzenić” (Anna Adamowicz). Pełna empatii, potrafiła zrozumieć każdego człowieka. Była gorącą patriotką, wielką miłośniczką i znawczynią dziejów ojczyźtych, wydeptała wraz ze swą podopieczną młodzieżą wiele ścieżek Polski. Pisze w jednym z listów „mało kto chyba z mieszkańców Polski wydeptał tyle jej ścieżek, co żeśmy wydeptali”. Jednocześnie posiadała nieklamany głęboki szacunek dla ludzi innych narodowości, czy wyznań, nie miała w sobie ani krzty ksenofobii, czy uprzedzeń do nikogo. Nawet będąc już po 80. roku życia umiała nawiązywać kontakty z dziećmi i młodymi o różnych usposobieniach, potrafiła w nich dostrzegać Boże piękno. Siostra Renia miała kilka kotów, którymi się opiekowała, również miała dużo ciekawych historii z życia lub z książek, którymi lubiła się dzielić (tu warto wspomnieć o takim pięknym zwyczaju siostry Reni: zanim zaczynała czytać jakąś książkę czy artykuł najpierw się modliła za autora.

Siostra Renia też zawsze do wszystkich miała bardzo serdeczne podejście do ludzi i było bardzo miło móc u niej gościć. Często w niedzielę po Mszy św. w kościele Ducha Św. wraz z mamą i małym jeszcze rodzeństwem wpadaliśmy w gościnę do siostry Reni, ona zawsze

kątki w sercu dla tych Najdroższych, Najbliższych.

„Proszę nie starzeć

Siostra Renia, jako osoba niezwykle inteligentna i błyskotliwa była też obdarzona delikatnym poczuciem humoru. Przypomnieć należy o szczególnym przypadku, kiedy zaskakiwała swego rozmówcę nieoczekiwaną prośbą wygłaszaną z poważną miną: Mam do Pani/Pana serdeczną prośbę...i kiedy osoba pytana o gotowości spełnienia tej prośby zamieniała się w słuch, nagle słyszała...A proszę nie starzeć!!!

Na pewno jest to kapitalna prośba, którą można skierować do wszystkich. Nie chodzi tu bowiem o zanegowanie praw biologii, lecz o zachowanie tego umieszczonego w nas niezniszczalnego Piękna. A więc, proszę nie starzeć!!!

„Bohaterka tego artykułu posiadała niezwykłą umiejętność odnajdywania lekkości w chwilach życia. – I proszę, nie starzej się! – co za głęboka, a zarazem zabawna prośba, przypominająca nam, abyśmy pielęgnowali młodzieńczego ducha w każdym z nas. To uczucie, które rezonuje głęboko i przemawia do istoty zachowania piękna i witalności, które drzemie w każdym z nas. Właśnie takie chwile przypominają nam o ponadczasowym wpływie tych, których kochamy. (Fragment recenzji dr A. B.)

Helena Szymanel
Fot. archiwum





Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

Szkoła Podstawowa w Kolonii Wileńskiej. Rodzice są przeciw, by pojawiły się klasy litewskie

Wicemier Wilna zaproponował dyrekcji Szkoły Podstawowej w Kolonii Wileńskiej, w której nauczanie odbywa się w językach polskim i rosyjskim, aby pojawiła się również klasa litewska. Rodzice stanowczo temu sprzeciwiają się.



Wilniuk

Jakiś szuler ten wicemer skoro tak nachalnie atakuje. Chyba chce przyswoić majątek i budynki szkolne.

Zbik

Aтаки na szkoły zawsze są uderzeniem w uczniów, rodziców, społeczności lokalne. Wstyd i hańba litewskim nacjonalistom, politykom pokroju Jakštysa i Šilerisa, podżegaczom do waśni na tle narodowościowym.

Uczeń

Litewscy nacjonaliści, a i nie tylko, śpią i widzą Litwę bez szkół mniejszości narodowych. Zresztą wszystko ku temu i idzie. Czasami wolniej, czasami szybciej, jednak kierunek jest ten sam.

Optymista

Nic z tego nie będzie. Obronimy nasze szkolnictwo. Szuleris przegra z kretešem.

Mariusz

Wstyd wicemerowi który jątrzy, podjudza, podburza nastroje społeczne. Komu to służy?..

SKANDAL

„presję w sprawie utworzenia klas litewskich wywierano też na inne szkoły mniejszości narodowych w stolicy.”

Lietuviški szowinizm ma różne twarze, na przykład wicemera Wilna Šilerisa. Na usta ciśnie się jedno słowo: SKANDAL!!!

Anna

Dosyć haniebnego eksperymentowania na naszych dzieciach. Zostawcie nasze szkoły w spokoju.

r.w.

Klasy litewskie - w litewskich szkołach, których przecież nie brakuje. A nasze szkoły zostawcie w spokoju!

Z rejestrów znikną nazwy byłych wsi w granicach Wilna. Mieszkańcy proszeni są o wyrażenie opinii

Z Rejestru Adresów znikną nazwy byłych wsi w granicach Wilna. Mieszkańcy mogą wziąć udział w badaniu ankietowym i wyrazić swoją opinię na temat nazw dawnych wsi – informuje Samorząd m. Wilna. W badaniu mogą wziąć udział mieszkańcy starostw, na których terenie zachowały się dawne wsie. Są to starostwa: Werki, Antokol, Nowa Wilejka, Rossa, Nowe Miasto, Ponary, Grzegorzewo, Fabianiszki, Szeszkina, Poszyłajcie, Zameczek. Wyrzucić swoje zdanie można na stronie ebalsavimas.vilnius.lt. również w swoim starostwie w dni robocze w godzinach od 7.30 do 16.30, w piątki od 7.30.

Patriota

Jak widzimy po kolonizacji i zaboru ziemi polskich wsi uruchamia się proces niszczenia historycznych polskich nazw. Protestujemy i apelujemy do radnych Wilna o interwencję na posiedzeniu Rady.

Jan

Niech radni zdecydowanie się opowiedzą i w imieniu mieszkańców oprotostują te zmiany.

Antoni M.

Jeszcze jeden przykład haniebnej



depolonizacji - tym razem poprzez usuwanie historycznych polskich nazw miejscowości.

Wilniuk

Wielkie Wilno w 1996 roku stworzyli socjaldemokraci w celu zaboru ziemi u polskiej ludności. Dzisiaj konserwa zabiera z rejestru nazwy polskich wsi. Obie te partie scala w jedno ich antypolonizm, niestety.

PL-LT

A czy polska dyplomacja, np. Ambasada lub instytucje kultury odpowiedzialne za polskie dziedzictwo, w jakikolwiek sposób interweniuje?

r.w.

Antypolskie szaleństwo się nie zatrzymuje ...

Adam

To rozumiecie że mieszkańcy ubolewają z powodu zanikania historycznych nazw wsi, które nierozdzielnie są dziejowo związane z ziemią i

ludźmi. Oczywiście to nazwy tradycyjne, polskie, zapewne dlatego litewskim władzom tak spieszo wykreślać je z rejestrów. Bo taka jest polityka litewskiego państwa by eliminować to co potwierdza polskie dziedzictwo Wilna i Wileńszczyzny.

Teresa

To takie piękne nazwy: Zameczek, Poszyłajcie, Taranda, Małe Gulbiny i inne. Komu to przeszkadza?

Reytan

Usunięcie tradycyjnych i historycznych nazw miejscowości to kolejne antypolskie działania, których celem jest zacieranie śladów przeszłości i teraźniejszości tych miejscowości które znalazły się obecnie w granicach Wilna. To niszczenie prawdziwej polskiej tożsamości tych pięknych ziem. Jest to niezgodne z prawem międzynarodowym i jest to dyskryminacja i fałszowanie historii.

Harcownik z Szyłokarczmy trzęsie stolicą

Mer Wilna Valdas Benkuskas, który do stolicy z Szyłokarczmy przybył na studia, w Grodzie Giedymina zrobił błyskawiczną karierę polityczną. Konserwatywa zaczął jako doradca polityków swej partii, potem dostał się do Rady samorządowej Wilna, gdzie na początek był wicemrem, po ostatnich zaś wyborach udało mu się, o włos pokonując konkurenta, zostać włodarzem stolicy. Benkuskas jeszcze jako wicemer udowodnił, że pomimo błyskawicznego awansu służbowego w Wilnie, to jednak przywiezionych ze sobą do stolicy manier – powiedzmy wprost karczemnych – wyzbyć się nie zdołał.

Adam

Wygląda to tak, że minister oświaty Jakštąs nie znalazł podstawy prawnej, by likwidować rosyjskie szkoły, więc zlecił to włodarzom stolicy, aby to ci zaczęli niszczyć na swym terenie wszystkie szkoły mniejszości narodowych bez żadnej podstawy prawnej.

Lub też jest to wyłącznie inicjatywa własna władz stolicy. W każdym razie mamy do czynienia z wielką hucpą, bezprawiem i skandalem.

Jan

Tak wiele skandalicznych decyzji Benkuskasa, że trzeba by było go rozliczyć i osądzić za te wszystkie nieprawdopodobności. Choć oczywiście wiadomo że jako reprezentant sajudzistów realizuje ich cele, już dawno naznaczone przez Vytautasa Landsbergisa by pokonać Polaków z Wileńszczyzny (choćby najbardziej bezprawnymi metodami).

Marek

Szczególnie skandaliczne i niedopuszczalne są działania władz Wilna wobec szkół mniejszości narodowych. Przecież wicemer nie działał w oderwaniu od swojego szefa mera. A jeszcze po cichu spierają ich partyjni towarzysze z rządu, choć publicznie mówią co innego. Nie można ulegać bezprawnemu szantażowi. Trzeba odpierać wszystkie takie zamachy na nasze szkoły, na naszą społeczność, na nasze dzieci.

cc

Znowu publiczne miliony przeciekają przez palce władzy. Specjalizują się w tym landsbergiści (a wcześniej liberałowie), a stadionu jak nie było tak nie ma...

E.A.

Mer Benkuskas swoimi decyzjami w sposób absolutnie szokujący dosłownie okrada przyzwyczajonych uczniwych ludzi, którzy już kilka dziesięcioleci czekają na zwrot ojcowizny.

Marcin

Cóż człowiek przeniósł się do stolicy ale prowincjonalne usposobienie pozostało. Takie też prymitywne są jego metody działania.

Paweł

Konserwatysta Benkuskas to człowiek o negatywnych zapędach, uderzał w polskie szkoły jeszcze będąc wicemrem (niestawna sprawa ataku i próby przejęcia zaśluzonej polskiej „Piątki”). Słuszne wydaje się więc postawienie pytania, czy to jeszcze mer/radny czy bardziej herszt konserwatywnych złodziejasków?

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy!
Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!

Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tatarzy. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg Honor Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYNY: 15-21 lutego 2024 r.

- 15 lutego 1387 r. w Wilnie wydano przywilej donacyjny na budowę katedry.
- 15 lutego 1944 r. ks. Michał Sopoćko założył w Wilnie Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego.
- 15 lutego 2016 r. w Czarnym Borze odbyła się konsekracja kościoła z nadaniem wezwania bł. ks. Michała Sopoćki.
- 16 lutego 1979 r. zmarł Jerzy Remer, konserwator zabytków, znawca dziejów Wilna, autor m.in. książki „Wilno”.
- 16 lutego 1983 r. zmarła Kazimiera Iłłakowiczówna, poetka, sekretarka Marszałka Józefa Piłsudskiego.
- 17 lutego 1806 r. urodził się hrabia Konstanty Tyszkiewicz, archeolog, krajoznawca. W 1857 r. zorganizował ekspedycję w celu zbadania rzeki Wilii. Jej pokłosiem była napisana przez hrabiego Tyszkiewicza księga „Wilija i jej brzegi”.
- 18 lutego 1495 r. w Wilnie odbył się ślub Aleksandra Jagiellończyka z księżniczką moskiewską Heleną Iwanówną.
- 18 lutego 1895 r. urodził się Aleksander Krzyżanowski „Wilk”, komendant Okręgu Wileńskiego AK podczas II wojny światowej.
- 18 lutego 1866 r. urodził się Stanisław Cat-Mackiewicz, publicysta, polityk, wydawca ukazującej się w przedwojennym Wilnie gazety „Słowo”.
- 18 lutego 2001 r. w Wilnie odbyło się uroczyste otwarcie Domu Kultury Polskiej.
- 19 lutego 1994 r. w Wilnie odbył się IV zjazd Związku Polaków na Litwie.
- 20 lutego 1932 r. w Taboryskach urodziła się Anna Krepsztul, utalentowana artystka-malarka ludowa.
- 21 lutego 1989 r. w Wilnie zezwolono na zakładanie grup polskich w rosyjskich przedszkolach.
- 21 lutego 1993 r. w Wilnie został założony Twórczy Związek Polskich Artystów Malarzy Litwy „Elipsa”. Prezesem został plastyk Władysław Ławrynowicz.

Generał Wilk – komendant Wileńskiej AK

Życie oddał Ojczyźnie, a serce Ziemi Kresowej – tymi słowami można scharakteryzować postać Aleksandra Krzyżanowskiego, komendanta Okręgu Wileńskiego AK, który dowodził oddziałami AK podczas operacji „Ostra Brama” w lipcu 1944 r.

Aleksander Krzyżanowski urodził się 18 lutego 1895 r. w Brińsku w Rosji. Był trzecim dzieckiem Jakuba i Zofii Wilamowskiej-Knobelsdorf. W wieku 11 lat Aleksander przeniósł się wraz z rodziną do Homla, gdzie pobierał naukę w tamtejszym gimnazjum. Trzy lata później, w 1914 r., zaczął uczęszczać do gimnazjum w Petersburgu, gdzie zamieszkał z rodzeństwem i matką. W 1916 r. rozpoczął studia na Wydziale Elektromechanicznym Instytutu Technologicznego. W następnym roku odbył przyspieszony kurs w Konstantynowskiej Szkole Artylerii. Jako obywatel rosyjski został wcielony do 18. Syberyjskiego Dywizjonu Artylerii Polowej, w którym walczył przeciwko Niemcom podczas I wojny światowej. Jesienią 1917 r. wstąpił do utworzonego kilka miesięcy wcześniej I Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego. Brał udział w walkach z bolszewikami. Po odzyskaniu niepodległości wstąpił do Wojska Polskiego. Podnosił kwalifikacje poprzez uczestnictwo w kursach wojskowych. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, walczył m. in. pod Dyneburgiem. Po kilkuletniej przerwie z wojskiem powrócił do armii. Wiosną 1939 r. został mianowany dowódcą

dywizjonu w 26. Pułku Artylerii Lekkiej w Skierniewicach. W czasie kampanii polskiej Krzyżanowski walczył w składzie 26. Dywizji Piechoty Armii „Poznań”, która następnie została przydzielona do Armii „Pomorze”. Po bitwie pod Bzurą i walkach w okolicach Łowicza Krzyżanowski brał udział w walkach przeciwko Niemcom w Górach Świętokrzyskich. W październiku 1939 r. przedostał się do Warszawy, gdzie – jako członek Służby Zwycięstwu Polski (SZP) – rozpoczął działalność konspiracyjną.

Od 7 do 13 lipca 1944 r. w ramach operacji „Ostra Brama” oddziały Wileńskiego i Nowogródzkiego Okręgu AK dowodzone przez Krzyżanowskiego atakowały bronione przez 17 tys. garnizon niemiecki oraz zamienione w tzw. strefę ufortyfikowaną Wilno. Następnego dnia po zdobyciu Wilna – 14 lipca 1944 r. – „Wilk” został zaproszony na rozmowy z dowództwem 3 Frontu Białoruskiego, które wyraziło chęć współpracy z Armią Krajową. 17 lipca, przy okazji kolejnych rozmów, gen. Krzyżanowski został podstępnie aresztowany. Po aresztowaniu Krzyżanowski był więziony w Wilnie i Moskwie. Następnie przewieziono go do obozów dla internowanych w Diagilewie i w Griazowcu. 11 sierpnia 1947 r. uciekł z Griazowca i pociągiem dojechał do Wilna. Podczas wizyty w polskim konsulacie ujawnił swoje prawdziwe nazwisko, co zadecydowało o jego ponownym aresztowaniu, a następnie osadzeniu w więzieniu na moskiewskich Butyrkach. Po przestu-



chaniu uzyskał zgodę na powrót do Polski. Po przyjeździe do kraju zamieszkał w Milanówku. Pomimo faktu, iż zaniechał działalności konspiracyjnej 3 lipca 1948 r. został aresztowany przez UB, a następnie osadzony w więzieniu przy ul. Rakowieckiej na Mokotowie. Władze komunistyczne oskarżyły Krzyżanowskiego o współpracę z Niemcami w okresie okupacji, udział w likwidacji oddziałów partyzantki radzieckiej na Wileńszczyźnie oraz mordowanie Żydów. Pomimo tortur w czasie trwania śledztwa „Wilk” nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów. Aleksander Krzyżanowski „Wilk” zmarł w szpitalu więziennym na gruźlicę 29 września 1951 r. Jego ciało zostało w tajemnicy zakopane między cmentarzem komunalnym a wojskowym na warszawskich Powązkach. W 1957 r. jego szczątki zostały ekshumowane, po czym uroczystie złożono je w kwaterze Armii Krajowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach.

Śpiewać, tańczyć i jeść bez ograniczeń

Dokończenie ze s. 1
stycznym jest Antanas Fokas. Do wspólnej zabawy wszystkich gości święta również zaprosiły takie zespoły, jak: Zespół Pieśni i Tańca „Jawor” z Awizeń, Zespół Wokalny „Barwy Podwileńskie” z Ławaryszek i Zespół Taneczny „Makowy Smak” z Ławaryszek, Zespół Wokalny „Echo” z Rukojań, Zespół Wokalny „Gija” z Rudomina, Zespół Tańca Ludowego „Hałas” z Czarnego Boru, Zespół Taneczny „Kropelki” oraz Zespół Taneczny „Malwy” z Mariampola, Zespół Wokalny „Przyjaciółki” z Kowalczuk, Zespół Etnograficzny „Cicha Nowinka” z Ciechanowiszek, Zespół Wokalny „Korzyść” z Mariampola, Zespół Wokalny „Ale Babki”, Zespół Wokalny „Przyjaciele” z Mickun, Zespół Wokalny „Wiosna” z Grygajć oraz Koło Miłośników Podwileńskich Wiejskich Tradycji Ludowych „Mickunianka”. Niesamowitą radość i falę energii przyniósł występ zespołu „Timohi”



z Wilna. Każdy występ artystów był obdarowywany przez publiczność głośniejszymi oklaskami. Wszyscy śpiewali wraz z zespołami wesołe piosenki, wielu rzucało się w wir tańca w takt skocznej muzyki.

A jakie zapusty bez barwnych i wesołych przebierańców. Podczas święta można było spotkać cyganów, Laszininisa i Kanapinisa, diabła i inne lubiące płatać ludziom figle postacie.

Organizatorzy zadbali również o prawdziwą ucztę dla żołądka. Zgodnie z wierzeniami w zapusty trzeba dużo jeść. Na smakoszy czekały wspaniałe zagrody, przyszykowane przez Centrum Kultury w Rudominie oraz jego filie, w których od jedzenia i napojów uginają się stoły. Niezwykłą zagrodę z pięknymi dekoracjami i pysznym jedzeniem przyszykowali również członkowie Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego „Rudomianka”.

Przybyli na święto mogli się częstować przeróżnymi wędlinami, słonią, pierożkami o różnym nadzieniu, kiszonymi ogórkami, tradycyjnym chlebem litewskim, obwarzankami, piernikami, pączkami, faworkami, czyli chrustami i innymi pysznościami.

Uczestnicy święta tego dnia mile spędzili czas, doświadczyli masę pozytywnych emocji. Wszakże zapusty bywają tylko raz w roku.

Na święto do Rudomina przybyli także dostojni goście: poseł na

twychwstania Pańskiego – zyczył poseł Czesław Olszewski.

– Zapusty są jednym z najbardziej oczekiwanych świąt. Jest to święto, kiedy możemy delektować się przeróżnymi smakowitościami nie ograniczając siebie. Dziś musimy się wesoło bawić, tańczyć i śpiewać. Bowiem według dawnych wierzeń, kto w zapusty dobrze się bawi, przez cały rok będzie szczęśliwy – powiedział radny Waldemar Urban.

Organizatorem imprezy było Centrum Kultury w Rudominie,



Sejmu Republiki Litewskiej Czesław Olszewski, Mer Samorządu Rejonu Wileńskiego Robert Duchniewicz, radni Samorządu Rejonu Wileńskiego Waldemar Urban, Karolina Pietrusiewicz, Rūta Carik, Mirosława Klim, Honorata Romanowska, dyrektor administracji Samorządu Rejonu Wileńskiego Władysław Kondratowicz, kierowniczka Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Samorządu Rejonu Wileńskiego Lilia Andruszkiewicz.

– Mówi się, że jest czas na pracę, ale jest też czas na zabawę. Życzę, abyście wesoło spędzili dziś czas na zabawie. Bo potem będziemy w skupieniu oczekiwać Zmar-

na czele z dyrektorką Wioletą Cereszką.

Organizatorzy składają najserdeczniejsze podziękowanie swoim partnerom: Samorządowi Rejonu Wileńskiego, Starostwu gminy Rudomino, spółce „Vilniaus Paukštynas”, Domowi Pomocy Społecznej w Prudziškach i Centrum Sportu Rejonu Wileńskiego. Organizatorzy również dziękują wszystkim uczestnikom, filiom Centrum Kultury w Rudominie oraz członkom Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego „Rudomianka” za tak gościnne stoiska, smaczne poczęstunki i wesoły nastrój.

Inf. RKC



Poronione pomysły Šilerisa

Dokończenie ze s. 1
pomysłem wicemera, nie zgadza się z jego argumentami i wypowiedzianymi twierdzeniami” – czytamy w skardze, którą do mera Wilna Valdasas Benkunskasa wystosowała rada szkoły. Wyrażając niezgodę na wyżej wymienione plany wobec szkoły, jej społeczność przytacza w piśmie mocne argumenty. Rada szkoły podkreśla, że zamiary niekompletowania klas rosyjskich nie mają podstaw. „W Szkole Początkowej na Antokolu nauczanie odbywa się w dwóch językach: rosyjskim i polskim. Maksymalna dopuszczalna liczba uczniów wynosi 222 (po 111 dla każdego języka). Obecnie liczba uczniów pobierających naukę w języku rosyjskim wynosi 105, a więc liczba uczniów, uczących się po rosyjsku, wbrew temu co twierdzi wicemer, jest maksymalna według dopuszczalnych norm sanitarnych i limitu. Należy podkreślić, że liczba uczniów w polskich klasach też mocno wzrasta i w najbliższym roku szkolnym szkoła ma być w pełni ukończona” – czytamy w piśmie. Rada szkoły zwraca uwagę też na to, że szkoła działa dopiero od 2020 roku i to tłumaczy, dlacze-

go nie ma jeszcze polskiej klasy 4. Zdaniem społeczności szkolnej, mija się też z logiką stwierdzenie wicemera o tym, że nie będą formowane grupy przedszkolne, czyli „zerówka”, bo „taka jest ogólna polityka miasta”. Jak tłumaczy rada szkolna, Szkoła Początkowa na Antokolu specjalnie dla „zerówki” urządziła pomieszczenia i uzyskała pozwolenie-paszport higieniczny. Na ten cel wykorzystano środki Samorządu m. Wilna, dlatego obecne żądanie, aby zrezygnować z działalności, w realizację której włożono spore wysiłki i środki, stawia pytanie i o celowe wykorzystanie środków samorządowych.

„Rozumiemy, że brakuje miejsc dla uczniów Progimnazjum na Antokolu, ale proponowane rozwiązanie – wypędzenie dzieci uczących się w języku rosyjskim i udostępnienie im miejsca uczniom Progimnazjum na Antokolu – uważamy za niemoralne i w sposób oczywisty dyskryminujące” – podkreśla rada szkoły.

Oburzenie społeczności szkolnej wywołała też propozycja Šilerisa w sprawie zwiększenia znajomości języka litewskiego wśród uczęszczających do szkoły uczniów uchodźców wojennych z Ukrainy i

migrantów z Białorusi, którzy po rozpoczęciu nauki na Litwie słabo znali język litewski lub wcale nim nie posługiwali się. „Rozważania wicemera, że najlepiej dla nich będzie, jak natychmiast przejdą do Progimnazjum na Antokolu, brzmią co najmniej niezrozumiale. A propozycja (skierowana do dzieci, których rodzice pracują w firmie Wargaming), aby powtórzyć klasę wyłącznie na nauce języka litewskiego, też nie wywołała wielkiego entuzjazmu. Naszym zdaniem, aby zwiększyć wiedzę z języka litewskiego, należałoby wzmocnić proces nauczania i możliwie zwiększyć liczbę lekcji, ale w żadnym wypadku nie robić terapii szokowej dla dzieci, gdyż propozycja wicemera przypomina raczej „wrzucanie do jeziora, aby nauczyć się pływać” – zaznacza w piśmie rada szkoły. Jej zdaniem, wicemerowi brakuje kwalifikacji i doświadczenia w oświacie. Dla społeczności szkolnej całkiem niezrozumiała jest też propozycja, dotycząca obecności na lekcji dwóch nauczycieli, aby nauka odbywała się jednocześnie w dwóch językach. Po pierwsze, jak zauważa rada szkoły, w mieście w ogóle brakuje nauczycieli, a po drugie na

Litwie ponoć nikt jeszcze nie stosuje takiego modelu nauczania, jaki proponuje wicemer, i czy ma on uprawnienia od ministerstwa oświaty, aby proponować taki sposób nauczania. Tym bardziej radę szkoły oburza fakt, że samorząd nie dał zgody na utworzenie w szkole dodatkowego etatu nauczyciela języka litewskiego. Rada szkoły wskazuje też na to, że podczas spotkania w szkole Šileris dopuścił się otwartego szantażu. „Otrzymaliśmy propozycję, że zostanie odwołana decyzja w sprawie niekompletowania klas rosyjskich w zamian na uzupełnienie statutu Szkoły Początkowej na Antokolu o wpis trzeciego języka nauczania (litewskiego). Dobrze rozumiemy, że takie rozwiązanie nie poprawi znajomości języka litewskiego, a stworzy jedynie przesłanki i warunki do zamknięcia w przyszłości klas mniejszości narodowych” – obawia się społeczność szkolna. Zwraca też uwagę na grubiańskie i obraźliwe zachowanie wicemera podczas rozmowy ze społecznością szkolną. „Wygłada to na robienie podziałów i podżeganie społeczeństwa w tych szczególnie trudnych czasach geopolitycznych. Bardzo

jest przykro i wstyd za rozmowę wicemera z uchodźcami w sprawie wojny na Ukrainie. „Wszyscy dobrze rozumiemy, że ci ludzie doświadczeni przez los potrzebują szczególnej uwagi i emocjonalnie reagują na wszelkie zniewagi. Ale mer podczas rozmowy niemal bandyckim żargonem zwrócił się do kobiety z Ukrainy, aby uważała na to, co mówi (sledite za bazarom), a później w mediach społecznościowych dzielił się spostrzeżeniami po spotkaniu, gdzie pośrednio obraził ludzi z Ukrainy i Białorusi, którzy wybrali, aby ich dzieci uczyli się w klasach rosyjskich, nazywając ich „pragnących chłapać się w postsowieckiej brei” i w ten sposób obrażając całą społeczność szkolną” – czytamy w piśmie. „Uważamy, że takie zachowanie nie czyni honoru ani wicemerowi, ani Samorządowi m. Wilna, ani Partii Wolności, którą reprezentuje, ani całej Litwie. Bardzo prosimy o zwrócenie na to szczególnej uwagi i o dokonanie oceny” – apeluje w piśmie rada szkolna Szkoły Początkowej na Antokolu. I domaga się zaniechania wyżej wspomnianych zamiarów wobec szkoły oraz przeprosin wicemera Arūnasa Šilerisa.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym dziewiętnastym, wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangelii. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

**Czwartek,
15 lutego 2024**

Łk 9, 22-25

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Syn Człowieczy musi wiele wycierpieć, będzie odrzucony przez starszych, wyższych kapłanów i nauczycieli Pisma, zostanie zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstanie”. Do wszystkich zaś mówił: „Jeśli ktoś chce iść za Mną, niech się wyprze samego siebie, niech codziennie bierze swój krzyż i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce ocalić swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie z mojego powodu, ten je ocali. Jaka z tego korzyść dla człowieka, jeśli zdobędzie cały świat, a siebie samego zatraci albo skrzywdzi?”.

SIŁA WEWNĘTRZNEGO CZŁOWIEKA

Bóg pozwala nam dzisiaj dokonać wyboru i przypomina jego konsekwencje. Panie, nie chcemy przywiązywać serca do wymiarów doczesności, pragniemy walczyć o swoje dusze. W życie człowieka wpisana jest tajemnica wieczności. Trzeba coś stracić ze swojego życia dla Jezusa, aby je uratować. Uratować naszą wieczność. Czas Wielkiego Postu to wysiłek duchowy, a jednocześnie czas radości, bo przez pokutę i umartwienie powracamy do Boga, który jest Miłością.

Panie Jezu, proszę, daj mi siłę, abym nie uciekał od codziennego krzyża.

**Piątek,
16 lutego 2024**

Mt 9, 14-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Ucniowie Jana podeszli do Jezusa i zapytali: „Dlaczego my i faryzeusze tak często pościmy, a Twoi uczniowie nie postują?”. Jezus im odpowiedział: „Czy goście weselni mogą się smuć, kiedy pan młody jest z nimi? Nadejdą jednak dni, kiedy pan młody zostanie im zabrany, i wtedy będą pościć”.

WIĘZ Z OBLUBIEŃCEM

Obok wyrzeczeń, podjętych postanowień i tajemnicy krzyża Wielki Post jest okresem zjednoczenia z Oblubieńcem. To nie czas posępnych, smutnych min, lecz duchowej radości. Chrystus Oblubieniec daje nam dziś do zrozumienia, że On jest ważniejszy niż puste praktyki religijne. Jego obecność motywuje nas do pracy nad sobą. Możemy przeżywać z Oblubieńcem czas radości duchowej, która uczy, że można coś zmienić w swoim życiu, stać się innym, lepszym człowiekiem. Bo radość duchowa jest trwała, łagodna i delikatna i nie ma nic wspólnego z pustą radością promowaną przez krzykliwe reklamy.

Jezu, dziękuję Ci, że mogę się cieszyć Twoją obecnością, czerpać z Twoich nauk i stać się Twoim uczniem.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Sobota,
17 lutego 2024**

Łk 5, 27-32

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus zobaczył celnika imieniem Lewi, pobierającego cło. I powiedział do niego: „Pójdź za Mną!”. On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim. Lewi też w swoim domu urządził dla Niego wielkie przyjęcie. Było tam wielu celników i innych, którzy razem z nimi zasiedli do stołu. A faryzeusze oraz ich nauczyciele Pisma szemrali, mówiąc do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?”. Jezus im odpowiedział: „Lekarz nie jest potrzebny zdrowym, lecz chorym. Nie przyszedłem wzywać do nawrócenia sprawiedliwych, ale grzeszników”.

SPOJRZENIE MIŁOSIERDZIA

Pan zobaczył Lewiego, człowieka w złej kondycji duchowej, i powiedział: „Pójdź za Mną”. W ten sposób Jezus pokazał nam, jak patrzeć na bliźniego. Lewi wstał i poszedł za Nim, by zmienić swoje życie. „Nawrócenie jednego celnika ukazało drogę pokuty i przebaczenia dla wielu celników i grzeszników” (św. Beda Czcigodny). Życie chrześcijańskie jest ciągłą odpowiedzią na serię Bożych wezwań. Bóg chce, abyśmy byli lepsi, doskonalsi. Czas Wielkiego Postu jest okazją do dania takiej odpowiedzi, która nie zważając na ludzkie opinie, będzie konkretną przemianą mojego życia.

Jezu, w swoim miłosierdziu spójrz, proszę, na mnie. Chcę każdego dnia umieć odpowiedzieć na Twoje wezwanie i z odwagą iść za Tobą.

**Niedziela,
18 lutego 2024
1 niedziela Wielkiego Postu**

Mk 1, 12-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, gdzie przez czterdzieści dni był kuszony przez szatana. Przebywał tam wśród dzikich zwierząt, a aniołowie Mu służyli. Kiedy Jan został uwięziony, Jezus przybył do Galilei, głosząc Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił” i „Nadchodzi już królestwo Boże! Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

DROGA DO NOWEGO ŻYCIA

„Nawracajcie się” – to wezwanie odnosi się do całego człowieka. Dotyka jego mentalności i działania. Nawrócenie to przede wszystkim odpowiedź na wezwanie Boga, to zmiana swojego życia oraz słuchanie Pana, bo On najlepiej wie, co dla nas jest najważniejsze. To ukierunkowanie na Boga i bliźniego, a nie na to, co dla nas jest najlepsze tu i teraz. Z nawrócenia rodzi się nowe życie, nowa, głębsza relacja z Bogiem, z drugim człowiekiem. Czasem ta nowa droga oznacza wyrzeczenia, podjęcie trudów i zmagania, które stają się naszą pustynią. Ale by iść dalej za Jezusem, trzeba się wciąż nawracać, ciągle korygować swoje myślenie, a czasami nawet rezygnować z wygodnych przyzwyczajenia. To nie jest łatwe.

Jezu, pragnę przemienić swoje życie i kroczyć za Tobą. Wyprowadź mnie ze sobą na pustynię, abym nabrał sił do walki z przeciwnościami.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

**Poniedziałek,
19 lutego 2024**

Mt 25, 31-46

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kiedy Syn Człowieczy przyjdzie w swojej chwale wraz ze wszystkimi aniołami, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. Wówczas zgromadzą się przed Nim wszystkie narody. A On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po swojej prawej stronie, a kozły po lewej. I powie Król do tych po prawej stronie: «Zbliżcie się, błogosławieni mojego Ojca. Weźcie w posiadanie królestwo przygotowane dla was od początku świata. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a zatroszczyliście się o Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie». Wtedy zapytają Go sprawiedliwi: «Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Cię, albo spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Ciebie jako przybysza i przyjęliśmy Cię, albo że byłeś nagi i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Ciebie chorego lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?». A Król im odpowie: «Zapewniam was: Wszystko, co zrobiliście dla jednego z tych najmniejszych moich braci, zrobiliście dla Mnie». Następnie powie do tych po lewej stronie: «Odejdźcie ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, który przygotowano diabłu i jego aniołom. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie zatroszczyliście się o Mnie». Wtedy oni zapytają: «Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym lub spragnionym, przybyszem lub nagim, chorym lub w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?». Wtedy im odpowie: «Zapewniam was: Czego nie zrobiliście dla jednego z tych najmniejszych, tego nie zrobiliście dla Mnie». I pójdą oni na wieczną mękę, a sprawiedliwi do życia wiecznego».

O CO ZAPYTA NAS BÓG?

Bóg bardzo nas kocha i chce być blisko każdego z nas. Szczególnie utożsamia się z ubogimi, potrzebującymi, cierpiącymi. To, co czynimy dla nich, czynimy dla

Niego. Na sądzie ostatecznym Bóg nie zapyta o sukcesy, osiągnięcia, tytuły naukowe. Nie zapyta także o porażki, upadki i grzechy. Zapyta, czy i na ile potrafilimy kochać. Do nieba wejdą ci, którzy tu, na ziemi, nauczyli się kochać. A jeszcze wcześniej będą to ci, którzy nauczyli się przyjmować miłość od samego jej Dawcy. Bo dopiero wtedy możemy przekazywać Bożą miłość dalej, nie oczekując na wdzięczność.

Jezu, przepraszam Cię za brak miłości, uważności i za wszelką obojętność okazywaną Tobie obecnemu w drugim człowieku.

**Wtorek,
20 lutego 2024**

Mt 6, 7-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Gdy się modlicie, nie mówcie wielu słów jak poganie. Wydaje się im, że dzięki gadulstwu będą wysłuchani. Nie naśladowajcie ich, gdyż wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, zanim Go poprosicie. Dlatego wy tak się módlcie: Ojciec nasz, który jesteś w niebie, niech będzie uświęcone Twoje imię. Niech przyjdzie Twoje królestwo, niech się spełni Twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. I daruj nam nasze winy, jak i my darowaliśmy naszym winowajcom. I nie dopuszczaj do nas pokusy, ale nas wybaw od złego. Jeśli bowiem darujecie ludziom ich przewinienia, to również i wam daruje Ojciec Niebieski. Lecz jeśli nie darujecie ludziom, to i wasz Ojciec nie daruje wam przewinień».

MODLITWA SERCA

Modlitwa „Ojciec nasz” jest najpiękniejszą i najważniejszą z modlitw. Nauczył jej nas sam Jezus. I była to przede wszystkim modlitwa Jego serca. Jezus uczy nas cieszenia się ojcostwem Boga, przyjmowania go i zawierzenia się mu. Modlitwa to nie lista zakupów, gdzie prosimy Boga o tysiące rzeczy i uporządkowanie naszych spraw. Modlitwa przygotowuje nasze serce na przyjęcie Bożych darów, bo Ojciec wie, czego nam potrzeba, zanim Go o to poprosimy.

Nie musimy mówić wielu słów. Tak właściwie potrzeba jednego słowa wypowiedzianego z pełnym zaufaniem i miłością: Ojciec, Abba, Tatusiu.

Jezu, z całego serca dziękuję Ci, że uczysz mnie mówić z Tobą do Boga „Ojciec”.

**Środa,
21 lutego 2024**

Łk 11, 29-32

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: „To pokolenie to ludzie źli. Domagają się znaku, lecz będzie im dany jedynie znak Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak samo i Syn Człowieczy dla tego pokolenia. Królowa z Południa wystąpi na sądzie z ludźmi tego pokolenia i potępi ich, bo ona przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona. A przecież tu jest ktoś większy od Salomona. Mieszkańcy Niniwy powstaną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, bo oni nawrócili się dzięki nauczaniu Jonasza. A przecież tu jest ktoś większy od Jonasza».

ZNAK JONASZA I NAWRÓCENIE

Nasze pokolenie potrzebuje znaku Jonasza. W nim zawiera się wezwanie do nawrócenia. Jednak bardzo często jako plemię przewrotne odrzucamy go. Dlatego św. Jan Paweł II w swoich Notatkach osobistych powrócił do znaku Jonasza, przypominając, że nasze czasy potrzebują apostołów pokuty i nawrócenia. Nasze pokolenie potrzebuje również mądrości Salomona i rozważnego serca. Ale najważniejszym znakiem, który zawsze powinniśmy mieć przed sobą, jest znak Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego. Czy potrafię w moim życiu zauważać i odczytywać znaki Bożej Opatrzności?

Panie Jezu, stań przed Tobą i proszę: Niech ten święty czas Wielkiego Postu będzie szukaniem Ciebie każdego dnia i podejmowaniem wysiłku nawrócenia.





Pakiet pomocy

Amerykański Senat uchwalił pakiet pomocy dla Ukrainy, Izraela i Tajwanu w wysokości 95 mld dolarów. Senat przesłał teraz pakiet do zatwierdzenia zdominowanej przez republikanów Izbie Reprezentantów, gdzie szanse jego przyjęcia są mniejsze. Prezydent Joe Biden od miesiąca apelował do Kongresu USA o szybkie zatwierdzenie pomocy dla tych krajów.

Wzmocnienie obrony cywilnej

Rząd Szwecji przedstawił 78 działań mających wzmocnić obronę cywilną kraju. W tym roku do wszystkich szwedzkich gospodarstw domowych trafi nowa wersja broszury z poradami, jak przygotować się na wypadek wojny. Wśród 78 działań znalazły się m.in. wzmocnienie planowania Obrony Totalnej (obrona wojskowa i cywilna) w kancelarii rządu, modernizację schronów (potrzeba wymiany filtrów, zapewnienia elektryczności) oraz wzrost dotacji dla gmin odpowiedzialnych za lokalne sztaby kryzysowe.

Nowy kanał Stolicy Apostolskiej

Kanał na komunikatorze WhatsApp to nowa propozycja serwisu Vatican News w różnych wersjach językowych, w tym polskiej sekcji. Nowa inicjatywa ma na celu jeszcze bardziej przybliżyć odbiorcom nauczanie Papieża, działalność Stolicy Apostolskiej i życie Kościoła na świecie.

Policja przeciwko rolnikom

Indyjska policja użyła gazu łzawiącego przeciwko rolnikom, którzy po zakończonych fiaskiem rozmowach z rządem ruszyli w stronę stolicy. Rolnicy zdecydowali się podjąć marsz na stolicę po tym, jak druga runda rozmów związkowców z ministrami zakończyła się bez przełomu. Rolnicy domagają się wprowadzenia gwarantowanej minimalnej ceny skupu dla wszystkich produktów rolnych, co było warunkiem, który postawili trzy lata temu.

Dymisja prezydent

Prezydent Węgier Katalin Novak podała się do dymisji. Decyzja węgierskiej prezydentki związana jest ze społeczną presją, pod jaką znalazła się, gdy ułaskawiła mężczyznę skazanego jako współwinnego za pomoc w zatuszowaniu sprawy molestowania w domu dziecka.

Profanacja „polskiego cmentarza” w Brodach na Ukrainie

Portal Kresy24.pl poinformował o najnowszym pokazie wdzięczności ze strony Ukraińców. W Brodach, w obwodzie tarnopolskim, Ukraińcy wjechali ciężkim sprzętem na teren cmentarza wojennego – przez lokalnych mieszkańców nazywany jest „polskim cmentarzem” – na którym spoczywają żołnierze walczący podczas I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej.

Wszystko zaczęło się od tego, gdy władze miejscowości Brody uznały, że muszą poszerzyć teren miejscowego cmentarza, na skraju którego znajduje się polska nekropolia. Postanowiono, iż ukraiński cmentarz zostanie poszerzony właśnie kosztem miejsca spoczynku żołnierzy.

O profanacji cmentarza poinformowała radna miasta Brody, Olga Krawczuk. Polityk pokazała nagranie i zdjęcia, na których widać powalone drzewa, wykarczowane krzewy, stare, kamienne krzyże i nagrobki porzucane przez ciężki sprzęt.

„To kpiny, profanacja grobów za zgodą Rady Miejskiej miasta Brody!” – skomentowała Olga Krawczuk.

Sprawa zbezczeszczenia polskiego cmentarza przez Ukraińców wyszła na jaw, gdy – jak podał portal Kresy24.pl – „szef miejscowej



spółki komunalnej, Jurij Kukułka, próbował tłumaczyć, że pochówki były niewidoczne w zaroślach, odkryli je dopiero jego robotnicy, gdy przyjechali na miejsce. Postanowili przy okazji uporządkować miejsce między starymi nagrobkami. Nie zamierzali rzekomo niczego niszczyć”.

„W wyniku wycięcia wszystkich zarośli i krzaków odnaleziono powalone, przechylone krzyże nieznanymi pochówków – poinformował w komentarzu dla lokalnych mediów pan Kukułka” – wskazał portal Kresy24.pl.

Lokalni mieszkańcy przekazali z kolei, że lokalna spółka komunalna kłamie, bowiem „kamienne krzyże, które według Kukułki zostały nagle odkryte przez jego pracowników

podczas porządkowania terenu, były wyraźnie widoczne nawet w lecie, kiedy wszystko wokół tonie w zieleni”.

„Cmentarz w Brodach został odkryty w 2011 roku, dzięki staraniom Stowarzyszenia Huta Pieniacka, motocyklistów [Rajd Katyński] i ludzi dobrej woli” – podsumował portal Kresy24.pl.

Tymczasem postowie Prawa i Sprawiedliwości, Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi, Lewicy oraz Kukiz'15 przegłosowali przedłużenie wsparcia finansowego na rzecz ukraińskich uchodźców w Polsce. Przeciwko głosowała tylko Konfederacja.

Fot: facebook.com/deputatolgakravchuk

Turcja: Kolejny kościół zostanie przekształcony w meczet

W Stambule kontynuowane są prace nad przebudową na meczet XI-wiecznego bizantyjskiego kościoła Chora. Udoświadczenie go dla muzułmańskich wiernych zaplanowano na 23 lutego – podał we wtorek turecki dziennik „Yeni Safak”.

Kościół Chora przez prawie 80 lat pełnił funkcję muzeum. W 2020 roku prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan wydał dekret w sprawie planu przebudowy kościoła. Dekret ten

przewidywał również przekształcenie w meczet ówczesnego muzeum Hagia Sophia. Chociaż Hagia Sophia została przemianowana na meczet w lipcu tego samego roku, projekt dotyczący kościoła Chora został wstrzymany, aby można było przeprowadzić prace konserwatorskie.

Kościół Najświętszego Zbawiciela na Chorze to kolejny charakterystyczny zabytek, wpisany na listę arcydzieł Światowego Dziedzictwa UNESCO. Pierwszy kościół w tym

miejscu zbudowano w IV wieku, a obecnie istniejący pochodzi z XI wieku. Był pierwszym splądrowanym kościołem po podbiciu Konstantynopola przez Turków w 1453 r. i przekształconym w meczet za panowania sułtana Bajazyda II na początku XVI wieku, kiedy zmieniono jego nazwę na Kariye Camii, a do budowli dodano minaret.

Budynek został przekształcony w muzeum przez tureckie władze w 1945 r.

35 lat Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

35 lat temu powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Organizację powołano 12 lutego 1989 r., aby zjednoczyć wysiłki niezależnych środowisk harcerskich poprzez stworzenie alternatywy wobec działającego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Związku Harcerstwa Polskiego.

Równo 35 lat temu, 12 lutego 1989 r. powołano ZHR, który stanowił alternatywę dla dotychczas działającego w PRL ZHP. Celem Związku jest wychowanie człowieka do świadomej postawy obywatelskiej w poczuciu współodpowiedzialności za losy własnej rodziny, narodu i państwa polskiego.

ZHR wychowuje w duchu chrześcijańskim, a odwołując się do tradycji ideowej skautingu i polskiego harcerstwa, kontynuuje zasady programowe, metodyczne i organizacyjne Związku Harcerstwa Polskiego z lat 1918-1939.

Adam Stefan Lewandowski, zastępca dyrektora Biura Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, zwrócił uwagę, że ZHR przenosi ideały niepodległościowe na kolejne pokolenia.

– To, co dzisiaj zawdzięczamy ZHR to to, że oni kontynuują tradycję niepodległościową swojego związku, tzn. przenoszą te ideały na kolejne pokolenia Rzeczypospolitej Polskiej, co zresztą przyświeca

im przez cały okres działalności. Uczestniczą w organizacji różnych przedsięwzięć patriotycznych, w uroczystościach państwowych, dbają o groby weteranów walk o niepodległość Polski, spotykają się z jeszcze żyjącymi weteranami Armii Krajowej, a przede wszystkim Szarych Szeregów (bo do ich ideałów przecież się odwołują), ale także współpracują m.in. z Instytutem Pamięci Narodowej na polu edukacyjnym, formacyjnym i popularyzującym najnowszą historię Polski – mówił Adam Stefan Lewandowski.

Najważniejszym symbolem organizacji jest krzyż z hasłem „Czuwaj” oraz lilijka z białą-czerwoną wstęgą.



Protest rolników

Na jednym z przejść granicznych rolnicy wysypali ukraińskie zboże z trzech ciężarówek. Rosną emocje, bo gospodarze oczekują zdecydowanych działań w reakcji na napływ produktów rolnych ze Wschodu. „Solidarność” alarmuje, że granica jest nieszczelna, a do kraju dalej trafiają zboża objęte embargiem.

Odbudowa Trójkąta Weimarskiego

Wizyta w Paryżu i Berlinie jest pierwszym krokiem w kierunku odbudowy dobrych relacji i znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Współpraca w ramach Trójkąta Weimarskiego jest szczególnie istotna z punktu widzenia bezpieczeństwa. Premier Donald Tusk rozmawiał z Emmanuelem Macronem oraz Olfem Scholzem o kluczowych kwestiach dla przyszłości Europy. Paryż był trzecią, a Berlin czwartą stolicą, jaką odwiedził Premier Donald Tusk. Wcześniej złożył wizyty w Brukseli i Kijowie.

Ferie zimowe – rusza ostatnia tura

Kujawsko-pomorskie, świętokrzyskie, wielkopolskie, małopolskie, lubuskie - w tych województwach rozpoczynają się ferie zimowe. W sumie 1 446 183 dzieci uda się na zasłużony, zimowy wypoczynek. Do zajęć edukacyjnych wrócą uczniowie z województw lubelskiego, łódzkiego, podkarpackiego, pomorskiego oraz śląskiego.

Polska zwiększy zasoby złota

Zarząd Narodowego Banku Polskiego zdecydował o zwiększeniu zasobów złota do 20 proc. całości posiadanych rezerw. Taki poziom udziału złota w rezerwach jest charakterystyczny dla krajów najbogatszych, najbardziej bezpiecznych i najbardziej wiarygodnych. We wszystkich skarbcach banku centralnego w Polsce przechowywanych jest obecnie 105 ton złota o wartości blisko 27,5 mld złotych. Łącznie w polskich i zagranicznych skarbcach znajduje się 359 ton złota o wartości blisko 95 mld złotych.

Szacunkowe wykonanie budżetu

Ministerstwo Finansów oszacowało wykonanie budżetu państwa w 2023 r. W stosunku do ustawy budżetowej na 2023 r. (po nowelizacji) dochody wyniosły 574,1 mld zł, tj. 95,5 proc.; wydatki 659,7 mld zł, tj. 95,1 proc.; natomiast deficyt 85,6 mld zł, tj. 93,0 proc. Deficyt budżetu państwa stanowił ok. 2,5 proc. w stosunku do PKB na rok 2023.

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Dlaczego warto pościć?

Niegdyś do kwestii postu podchodzono śmiertelnie poważnie - poszczono często, a osoby łamiące posty były surowo karane. Dziś nie ma mowy ani o jednym, ani o drugim, choć trzeba przyznać, że ostatnimi czasy post, w wymiarze pozareligijnym, zyskuje zwolenników. Dlaczego dziś pościmy? Czy warto to robić?

Warto zauważyć, że nasi przodkowie często pościli nie tylko dlatego, że tak nakazywała pobożność. Poszczono też niejako z natury – na syte posiłki nie pozwalała często sytuacja materialna. Mięso i jego przetwory gościły na stołach niższych warstw społecznych bardzo rzadko – zwykle z okazji świąt rodzinnych i religijnych. Na zdecydowanie więcej mogła pozwolić sobie bogatsza szlachta. Jej przedstawiciele sięgali po produkty, które stanowiły wówczas synonim luksusu, np. egzotyczne owoce czy słodczyce (w sposób nierzadko nieumiarkowany, co kłóciło się z całą ideą poszczenia). Naturalnym wyborem zamiast mięsa były ryby, ale, co ciekawe, uważano, że w czasie postu można jeść wszystkie zwierzęta wodne. Do tej grupy zaliczano choćby... bobry. Formalny warunek postu pozostawał spełniony mimo wszystkich mniejszych bądź większych grzeszków. Gdyby obowiązywały wtedy takie zasady jak za czasów Bolesława Chrobrego, postu przestrzegaliby każdy. Z relacji niemieckiego kronikarza Thietmara wynika, że osoby łamiące posty miały kończyć z wybitymi zębami. Dziś motywacją do podjęcia postu zdecydowanie rzadziej jest religia. Dziś w większości przypadków chodzi o zdrowie i szczupłą sylwetkę. Jednak zasłyszane „okazje” często stają się pobudką do poszczenia. Na przykład w piątki, kiedy to niektórzy starają się zachować wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Ale post to nie tylko powstrzymanie się od pokarmów mięsnych. Zdaniem psychologów każde odstępstwo od stałych nawyków może mieć zbawienny wpływ na zdrowie psychiczne. Każdy umysł potrzebuje nowych wyzwań, zerwania ze schematami. A temu służy np. post czyli szansa na zmianę. Właśnie ta świadomość, że mam jakieś nowe wyzwanie, najbardziej inspiruje do działania. Nie warto bać się nowych sytuacji ani zmian. Psychologowie uważają, że musimy nadążać za tym, co się dzieje wokół nas, jakie zmiany następują na świecie i czego ludzie oczekują. Nie możemy nigdy spocząć na laurach. Trzeba być elastycznym w każdej dziedzinie życia. A co do wyzwań, to często właśnie są nimi zmiany. Post, chwilowe zatrzymanie pozwoli na nowo poukładać priorytety. Trzeba tylko samemu sobie na to pozwolić.

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Posypać głowę popiołem

Głównym celem Środy Popielcowej oraz obrzędu posypywania głów popiołem jest przypomnienie o konieczności pokuty i duchowego przygotowania się na zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Popiół jest symbolem tego, że wszystko, co materialne i doczesne przemija. Frazeologizm „posypywać głowę popiołem” oznacza „okazać skruchę; przyznać się do winy”. Przykład użycie: *Zrozumiał, że w tej sytuacji nie pozostało mu nic innego, jak posypanie głowy popiołem i przyznanie, że zachował się skandalicznie.*

CZYTAM, BO LUBIĘ

Notker Wolf „Motyle w brzuchu. Dlaczego wiara dodaje skrzydeł”

Notker Wolf pisze o tym, co daje mu w życiu siłę i stanowi jego fundament. Niniejsza książka to suma przemyśleń oraz bilans bogatego życia autora, który z wielką pasją wciąż na nowo stara się odpowiedzieć na pytanie „Dlaczego warto wierzyć?” W oczach opata prymasa benedyktynów wiara w Jezusa stanowi największy skarb, jaki możemy w życiu odnaleźć. Opowiada on o tym, jak oprzeć swe życie na mocnych fundamentach, odnajdując zarazem szczęście i spełnienie. Książka podejmuje ciekawą analizę psychologiczną źródeł kryzysu współczesnego człowieka. Bo to, że dopadł on nasze człowieczeństwo, jest widoczne jak na dłoni. Zbyt wielu ludzi czuje pustkę, zbyt szybko rośnie liczba zaburzeń psychicznych, również wśród dzieci i młodzieży, zbyt wielu sięga po używki mające ukoić ich egzystencjalny niepokój, zbyt częste jest zjawisko wypalenia zawodowego tzw. ludzi sukcesu. A co dopiero powiedzieć o wielkich „gwiazdach”, zniewalanych przez narkomanię, alkoholizm, seksuolizm, lekomanię. Wszyscy pragną miłości i akceptacji, potwierdzenia własnej wartości. Poszukują akceptacji za wszelką cenę, porównują się z innymi, pragną być we wszystkim lepsi, mieć więcej w każdej dziedzinie. *Z wiarą jest podobnie jak z miłością. Nikt nie jest w stanie przewidzieć, co się wydarzy, gdy dwoje ludzi poczuje „motyle w brzuchu”. Uczucie otwiera przed nimi zupełnie nowe horyzonty; żadne z nich nie wie jeszcze, co ich czeka, ale nagle zaczyna im się wydawać, że wszystko jest możliwe – zauważa autor. Warto się o tym przekonać.*



Stronę przygotowała **Monika Urbanowicz**

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1248

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 21 lutego 2024 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkinés 50, p. 501

czzerwony na ówkię	indyjska moneta	zamknięta grupa społeczna	lekki litowiec, K	kraniec, koniec
		po faulu	kropelki na czole	
	2	1	"Tosca"	12
dmie w żagle	... mortale zbiera informacje			dział fizyki
	6		kompan Portosa	wąski grzbiet górski
tropikalny "gagatek"		5		z danymi redakcji
charakterystyka	owad z rzędu karaczanów	żartobliwie o dziecku	jednostka bojowa lotnictwa	produkowany w Starachowicach
			10	3
2:2 w meczu przed marcem			poważanie, szacunek	drapieżna ryba
			przyprawa z pąków	4
odłam religijny	7		lepszy niż nic	figiel, psota
		zdarta miotła		
		rosyjska ciężarówka	paryski opryszek	
wrzątek, ukrop	maść konia			chiński werniks
	krupnik			bieg rzeki
rów tektoniczny, zapadlisko				
oliwny w Grecji				9
do żucia			nabytek	
mocowanie się				szkolenie
domena Wojciecha Karolaka	11		w parze ze szczoteczką	8

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - przysłowie damańskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Rozwiązanie krzyżówki nr 1247. **Dobra rada – nie głaszcz gada.**

Nagrodę wylosowała **Anna Wołujewicz z Bujwidz.**

Nagroda jest do odebrania w **Domu Prasy (Laisvės pr. 60)** w ciągu 30 dni kalendarzowych.

W ŚWIECIE SZTUKI

Historia powstania obrazu „Gwiazdzista noc” van Gogha jest niemal tak poetycka, jak samo dzieło. Kompozycja powstała w 1889 roku w dość niecodziennym otoczeniu szpitala psychiatrycznego Saint-Paul-de-Mausole w Saint-Rémy, na południu Francji. Vincent van Gogh przez całe swoje życie cierpiał z powodu zaburzeń psychicznych oraz trudności związanych z epilepsją. W okresie powstawania dzieła jego stan był poważny, a hospitalizacja wydawała się jedynym wyjściem. Ale cofnijmy się do 23 grudnia 1888 roku, kiedy to doszło do słynnego epizodu podczas kłótni z Gauguinem. Różnica charakterów dwóch artystów, ale też zmiana w życiu ukochanego brata Theo, który się nim opiekował, a teraz w liście donosił, że zakochał się w Johannie Bongier i zamierza się z nią ożenić, doprowadziły Vincenta do aktu autoagresji, podczas którego odciął sobie ucho. Odsunięty na drugi plan przez brata, porzucony przez przyjaciela, coraz częściej odczuwał napady choroby, co doprowadziło do tego, że musiał ulec naciskom otoczenia na podjęcie leczenia. Z jego szpitalnego okna rozciągał się podobno przepiękny widok na gaje oliwne, wzgórze Alpilles. Obraz „Gwiazdzista noc” stanowi efekt dojrzałych przemyśleń twórczych van Gogha, choć niektórzy doszukują się w niej odbicia zażywanych przez niego leków, bądź destabilizacji psychicznej. Wiele jest teorii dotyczących tego obrazu. Niektórzy szukają dowodów na to, że Vincent odtworzył dokładny wygląd niebosktonu z czerwca 1889 roku. Inni teoretycy zwracają uwagę na fakt, iż stanowi on odbicie duchowych uniesień artysty i jest nawiązaniem do Apokalipsy św. Jana. Jeszcze inni dostrzegają podobieństwo układu gwiazd w obrazie do naukowych szkiców galaktyk spiralnych. Praca ta od lat inspiruje artystów, poetów, religioznawców i naukowców.

Kameralne spotkanie literackie w stołecznym Zarządzie ZPL

In memoriam Waldemarowi Hajdamowiczowi

W piątek, 9 lutego, z inicjatywy poety i redaktora, dr. nauk humanistycznych, Józefa Szostakowskiego, w sali obrad stołecznego zarządu ZPL odbyło się nietradycyjne, kameralne spotkanie literackie, podczas którego wspomniano poetę i pisarza, pochodzącego z małej miejscowości Dauksze w rejonie wileńskim – Waldemara Hajdamowicza.

W toku spotkania, które poprowadził Józef Szostakowski, przez zebranych gości były czytane wiersze poety z tomiku „Serca nie oddaj śniegom”, wydanego z inicjatywy i pod redakcją dr. Szostakowskiego w 2022 roku. Natomiast tomiki wspomnianego autora były nieodpłatnie rozdane obecnym na spotkaniu.

Jak zaznaczył prowadzący, wiersze Waldemara Hajdamowicza, które autor pisał od młodych lat, są

liryczne, zrozumiałe i były dobrze przyjmowane przez otaczających go



ludzi. Debiut twórczy poety odbył się na łamach „Czerwonego Sztandaru” w 1976 roku. Następnej publicznej prezentacji własnej twórczości piewca swojej małej ojczyzny oczekiwał dopiero w 2013 roku, gdy

jego wiersze zostały załączone do trójjęzycznej litewsko-białorusko-

polskiej antologii „Susitikimai-Sustreczy-Spotkania”, wydanej przez Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie.

Większą część swego życia Hajdamowicz spędził w miejscowości

Skirlany, jednakże nie tylko ta miejscowość miała wpływ na jego wrażliwość poetycką. W skromnym życiorysie autora mają miejsce lata pobierania nauki w szkołach. Najpierw Szkoła Podstawowa w Tarkańcach, następnie Szkoła Średnia w Niemenczynie oraz zawodówka techniczna nr 2 w Wilnie, po której ukończeniu zdobył zawód ślusarza, w którym pracował. Chociaż wszystkie te czynniki zdają się być mało istotne, lecz czułe serce poetyckie odebrało to jako artystyczny punkt obserwacyjny i w ten sposób przyczyniło się do tego, że mała ojczyzna Waldemara Hajdamowicza jest zaznaczona i mimo zachodzących zmian, które dyktuje czas, zachowała się jej nazewnictwo i historia.

Temat małych ojczyzn i ich znaczenie, który samoistnie napłynął w toku spotkania, był bardzo interesujący. Prowadzący zaznaczył, że w

małych miejscowościach też rodzą się i dorastają bardzo zdolni i utalentowani ludzie, więc warto pisać kroniki i historie z nimi związane. W dowód tego obecny wśród gości poeta i redaktor Henryk Mażul opowiedział o sławnej wicemistrzyni świata, rekordzistce w biegach przez płotki na 400 metrów w 80. latach ub. wieku – Annie Kosteckiej-Ambroziene, byłej uczennicy Szkoły Podstawowej w Tarkańcach. W Szkole Podstawowej w Tarkańcach uczył się także znany poeta i prozaik Wojciech Piotrowicz. Spotkanie upłynęło w przyjaznej i życzliwej atmosferze, którą wspaniale muzycznie uatrakcyjnił młody skrzypek Paweł Markiewicz z Rudomina.

Waldemar Hajdamowicz zmarł 23 kwietnia 2015 roku w Skirlanach, a został pochowany na cmentarzu w Sużanach (rej. wileński).

Teresa Markiewicz
Fot. autora

Katarzyna Żemojcin: ludowość kryje się gdzieś w duszy

Katarzyna Żemojcin jest muzykiem, gra na skrzypcach, dobrze odnajduje się w różnych gatunkach muzycznych. Jednakże muzyka ludowa, a szczególnie jej autentyczna wersja bez domieszek „cywilizacyjnych” ma dla niej ogromne znaczenie, już w latach dzieciństwa jej ego nawiązało kulturą ludową.

Katarzyna Żemojcin pochodzi z Sużan w rejonie wileńskim, ale ze względu na rodziców, którzy jako agronomowie musieli prowadzić „koczowniczy” tryb życia, zapoznała się również z sielanką Butrymań w rejonie solecznickim, następnie było miasto Niemenczyn, a ostatecznie zamieszkała w Wilnie.

Jak mówi, rodzice zdecydowali, że będzie uczęszczała do szkoły muzycznej, więc przygodę w świecie muzycznym rozpoczęła od edukacji w Szkole Sztuk Pięknych im. Stanisława Moniuszki w Solecznikach. Miło przypomina lekcje, które pobie-

rała od Edyty Klapatauskienė i jest zdania, że właśnie wykładowczyni zaszczepiła jej miłość do skrzypiec. Następnie grę na instrumencie doskonaliła w Szkole Muzycznej w Niemenczynie oraz w Szkole Muzycznej im. Balyša Dvarionasa w Wilnie.

Chociaż na co dzień pracuje w Centrum Geograficznym Europy we wsi Giria (jest to obiekt turystyczny w rejonie wileńskim, który cieszy się popularnością wśród turystów krajowych oraz zagranicznych), ale potrafi znaleźć czas na działalność artystyczną. Ponadto uwielbia improwizować oraz interpretować utwory muzyczne.

Katarzyna Żemojcin dla wielu mieszkańców Wileńszczyzny jest znana przede wszystkim z „Kawiarenek Literackich” odbywających się w Borejkowszczyźnie, gdzie bierze udział w imprezach literackich, oprawiając w szatę muzyczną, a tym samym uświetniając atmosferę w muzyczne klimaty folkowe bądź inne

całokształt imprez. Uwielbia treściwie teksty piosenek oraz poezję.

Skrzypaczka jest znana także ze współpracy ze wspaniałą wokalistką

Elżbietą Olszewską (kier. Rafał Jakiewicz), która w swoim czasie działała przy Muzeum Etnograficznym Wileńszczyzny w Niemenczynie.

wane na naszych, podwileńskich terenach, zebrała Helena Bakulo, dyrektorka Muzeum Władysława Syrokomli w Borejkowszczyźnie.



Elżbietą Olszewską, grała w kapeli zespołu „Solczanie”, uczestniczyła również w działalności artystycznej zespołów: muzyki popularnej – „Art music” oraz muzyki folkowej „Stara Nowa”, jak też udzielała się w „Ka-

Ma satysfakcję z tego, że miała możliwość przyczynić się do nagrania piosenek ze śpiewnika „Z babcinego kuferka”. Śpiewnik zaistniał w ramach międzynarodowego projektu, do którego dawne piosenki, śpie-

Niektóre z piosenek, w tym „Lirnik wioskowy”, zostały wykonane przez Helenę Bakulo wspólnie z Katarzyną Żemojcin.

Teresa Markiewicz
Fot. autorka

Działalność artystyczna Zbigniewa Sinkiewicza częścią składową kultury wileńskiej

Zbigniew Sinkiewicz z urodzenia jest wilnianinem kochającym swoje miasto i jego mieszkańców, dla których, jako muzyk i wokalista, przede wszystkim dedykuje swoją wieloletnią działalność artystyczną.

Z wykształcenia jest skrzypkiem, jednakże swoje umiejętności poszerzył o grę na wielu instrumentach strunowych jak też klawiszowych. Ponadto śpiewa i wykonuje piosenki z wielu gatunków muzycznych. W repertuarze muzyka nie brakuje piosenek popularnych, jak też piosenek o treści religijnej, niekiedy we własnej aranżacji, m.in. kolęd i pastorałek. Publiczność chętnie gromadzi się



na koncerty solowe wileńskiego artysty, który ma ogromny bagaż

twórczości do zaprezentowania na stołecznych scenach, jak też

na scenach festiwalowych muzyki ulicznej oraz innych, w tym poza granicami kraju.

W 1995 roku Zbigniew Sinkiewicz rozpoczął działalność artystyczną w sławnym, godnie reprezentującym Wilno, zespole „Kapela Wileńska”. Kunszt artystyczny kapeli ma szeroki rozgłos nie tylko na Wileńszczyźnie. Jest mile widziana na każdej imprezie kulturalnej nie tylko w stolicy, ale w szeregu miast i mniejszych miejscowościach za granicą, a szczególnie w Polsce.

Mimo uczestnictwa w tym zespole Zbigniew Sinkiewicz znajduje czas na własne recitale muzyczne, a ostatnio widzowie wileńscy mieli możliwość wysłuchać koncertu kolęd i pastorałek „Śpie-

wajmy kolędy”, który odbył się po Mszy św. 28 stycznia w kościele Odnalezienia Krzyża Świętego w Kalwarii Wileńskiej. Utwory zabrzmiały nie tylko w tradycyjnej wersji, ale były wykonane z nutką jazzową.

Warto zaznaczyć, że w dorobku muzycznym Zbigniewa Sinkiewicza jest obecna także płyta z nagraniami kolęd i pastorałek. W najbliższym czasie, jak zapowiada muzyk, ukaże się kolejna płyta autorska, zawierająca teksty, do których utalentowany wilnianin skomponował też muzykę. Prezentacja płyty autorskiej odbędzie się w Wilnie podczas najbliższego solowego koncertu muzyka.

Teresa Markiewicz

Dzień Babci i Dziadka w „Kluczyku”

Nasza placówka jest jedną z pierwszych na Litwie prowadzących wychowanie i nauczanie najmłodszych dzieci w języku polskim. Od 1996 roku realizujemy program, którego jednym z elementów składowych jest polska kultura i tradycja. Dlatego obchody świąt są w „Kluczyku”, którego dyrektorką od wielu lat jest Danuta Michno, bardzo starannie szykowane i łączą nie tylko dzieci, ale też rodziny naszych wychowanków.

Dzień Babci i Dziadka w naszym przedszkolu obchodzony jest bardzo hucznie. Należy do grona większych placówek – obecnie mamy pod opieką 210 dzieci w 11 grupach żłobkowych i przedszkolnych oraz klasę „zerówką „Kropel-

ki”, która liczy 26 uczniów. Nie jest więc trudno obliczyć, że przy takiej liczbie dzieci mamy też kilka setek dziadków. Z tego powodu obchody ich święta odbywają się w ciągu dwóch dni, byśmy mogli gościć u siebie jak najwięcej babć i dziadków. Dziadkowie bardzo chętnie przybywają do przedszkola, by obejrzeć popisy swoich wnucząt. Takie spotkania mają na celu kształtowanie uczucia przywiązania i szacunku do dziadków. Wychowankowie wraz ze swoimi paniami i paniami od muzyki Emilią Jasińską szykują wiersze, scenki, piosenki, tańce i zabawy. W dniu święta dzieci spotykają dziadków ze słodkimi poczęstunkami i prezentami. Temat tegorocznych obchodów święta nawiązywał do wartości i tradycji rodzinnych, które są prze-

kazywane z pokolenia na pokolenie. Warto pokazywać dzieciom od najmłodszych lat, jak ważna jest tradycja w życiu każdego z nas. W ciągu dwóch dni trwającego święta każda grupa przedszkolna miała swoje 10 minut popisów, do których bardzo starannie się przygotowano. Dzieci nie tylko tańczyły, śpiewały, deklamowały, ale też prezentowały bardzo pomysłowe stroje. Jako że Dzień Babci i Dziadka mamy tuż po okresie świąt, więc były też jasełka wystawione przez uczniów z „zerówki” oraz wspólnie śpiewane kolędy. Tradycyjnie prowadzące święto Babcia i Wnuczka (Irena Ugrewicz i Regina Polejko) zademonstrowały, jak pomimo różnicy pokoleń, ciepłe stosunki i miłość potrafią łączyć najbliższe osoby. Miłym dodatkiem do wesołej wspólnej zabawy, śpiewu i



wzruszeń były kalendarze, które w prezencie otrzymali wszyscy dziadkowie. Osobiście przywiózł je w darze dla naszego przedszkola pan Paweł Ozdoba, prezes Centrum Życia i Rodziny z Polski. Warto też powiedzieć, że w naszej placówce prężnie działa liczne koło Związku

Polaków na Litwie, łączące nie tylko pracowników, ale też szersze grono rodaków. Jego prezesem jest Jadwiga Ksendzowa.

Regina Polejko, Stanisława Gawerska,
nauczycielki żłobka-przedszkola „Kluczyk”

Uroczysta akademie w Jęczmieniszkach



Babcia i Dziadek to są ludzie, którzy mają srebro we włosach, złoto w rękach, a za tem są bezcenni.

25 stycznia w Szkole Podstawowej w Jęczmieniszkach odbyła się uroczysta akademie poświęcona Babciom i Dziadkom zorganizowana z okazji Ich święta. Babcie i Dziadkowie przybyli, aby podziwiać występy

swych wnucząt. Dzieci grupy przedszkolnej zaprezentowały dwa tańce. Recytacje wierszy były przeplatane śpiewem. Klasy 1-4 zatańczyły tańiec z serduszkami. Uczniowie starszych klas wykonali piękne piosenki dedykowane kochanym seniorom. Uczennice starszych klas uwijały się w tańcu noworocznym. Babcie i Dziadkowie z wielką dumą patrzyli

na swoje wnuczęta...Przy stole zaś z dumą opowiadali o swoich wnuczkach. Często stawali się własnoręcznie przygotowanymi wypiekami i popijali herbatką. Był to dzień niezwykły, pełen wzruszeń, uśmiechów i radości. Bohaterzy świątecznego dnia, żegnając się mówili: „Do zobaczenia w następnym roku!

Wanda Giedrys

Spotkanie klubu dyskusyjnego „Książka Polska”

3 lutego w Centralnej Bibliotece Samorządu Rejonu Wileńskiego odbyło się pierwsze spotkanie klubu dyskusyjnego „Książka Polska”, w którym uczestniczyły mamy ze swoimi dziećmi.

Na początku spotkania na nas czekało wiele zabaw integracyjnych, które są idealnym sposobem na to, by dzieci oraz rodzice poznali się wzajemnie i oswoili z nowym otoczeniem. Po czym wspólnie przeczytaliśmy książkę „Za dużo marchewek” autorstwa Katy Hudson, która dostarczyła wiele radości i inspiracji do rozmowy na temat „Czy powinniśmy dzielić się wszystkim z przyjaciółmi?”.

Kluby dyskusyjne, zwłaszcza te

skierowane do rodzin, mogą stworzyć przyjemne środowisko do dzielenia się wrażeniami z czytania, rozwijania umiejętności czytelnicych

dzieci, a jednocześnie umożliwiają rodzicom wspólne korzystanie z literatury dziecięcej.

Inf. CBSRW



Kawiarenka dla babci i dziadka

*Zima, zima biała drogi zasypała
Z chmury śnieżek prószy, szczęście ludziom wróży.
Wszystko ubielone, śniegiem przyprószone
Łódź lśni na rzekach, a zima narzeka:
- Tyle pracy jeszcze mam, czy ja sobie radę dam?*

Pogoda w tym dniu była prawdziwie zimowa, jak z wiersza pisana, a i podobny dylemat „Czy ja sobie radę dam” mieli mali aktorzy, którzy koncert rozpoczęli nastrojową piosenką „Nasza zima zła”, a potem dosłownie zarzucali zachwyconą widownię lawiną śnieżków. Potem za pomocą cudownej chmurki przenieśli wszystkich do okresu niedawno minionych świąt. Zabrzmiła pastoralka „Gore gwiazda Jezusowi” śpiewana wspólnie z dziadkami, a potem taniec „Od serca do ucha”, który szczególnie polubiły dzieci i nauczyły go tańczyć gości. Następnie posypały się dowcipne i pozdrowieniowe wiersze dla dziadków, a najbardziej rozbawiła publiczność piosenka najmłodszych „kucharzy” w fartuszkach przygrywających drewnianymi łyżkami ze słowami: „Moja babcia ukochana bardzo pyszne robi dania”.



Prezenty, tradycyjne „sto lat” i poczęstunek w „Kawiarence dla babci i dziadka” spożyty wspólnie przez dwa pokolenia, zakończyły poranek. Wspomnienia minionego święta na długo wszystkim zostaną w pamięci.

*„Dla kogo jest ten wierszyk,
I życzenia od dzieci?
Już wiecie?
Oczywiście!
Dla wszystkich Babć i Dziadków
Na świecie!”*

Alina Zienkiewicz

PS Po święcie dla babć i dziadków w grupie „Motylki” w żłobku-przedszkolu w Awżieniach, wyjrzałam na dwór, by sprawdzić, czy nie roztopił się śnieg od ciepła uśmiechów i radości dziadków za swe wnuki, które zaprosiły najukochańsze, najtroskliwsze i najczulsze osoby do „Kawiarenki dla babci i dziadka”, by jeszcze przez chwilę pozostać przy zimowych, świątecznych ciepłych klimatach.

Podpisano umowę o współpracy z Uniwersytetem Wileńskim

Dziś, 8 lutego, mer Samorządu Rejonu Wileńskiego Robert Duchniewicz i rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. Rimvydas Petrauskas podpisali umowę o współpracy, która potwierdza obopólnie korzystne i bliższe partnerstwo instytucji, realizujących wspólne cele edukacji i samorządności.

Mer R. Duchniewicz ucieszył się z kolejnego partnerstwa szkolnictwa wyższego z samorządem, bowiem z jego pomocą zostaną rozwiązane istotne problemy oświatowe rejonu wileńskiego, powstaną nowe możliwości i doświadczenia. Według niego, współpraca otworzy drogę do wspólnych projektów, wymiany wiedzy, doskonalenia kompetencji i kwalifikacji, będzie zaangażowana jak największa liczba zainteresowanych z obu stron, wpłynie na wzrost potencjału rejonu wileńskiego.

Podczas spotkania jako jeden z głównych wspólnych pomysłów omówiono bardziej szczegółowo utworzenie Akademii Edukacyjnej, którą Samorząd Rejonu Wileńskiego miałby realizować wspólnie ze szkołą wyższą. Akademia miałaby działać na zasadzie funkcjonalności i obejmowałaby działania poprzez różnorodne projekty. Uczniowie jeszcze w szkole niby przeniesliby się na uniwersytet, gdzie, wykonując różne zadania, „przetestowaliby” specjalizację, sprawdziliby i oceniliby określony przedmiot, a to pomogłoby decydować o przyszłej karierze. W Akademii Edukacyjnej zachęcano by do aktywniejszej współpracy placówek oświatowych rejonu wileńskiego.

„Obecnie konieczne jest wyselekcjonowanie mocnych stron, które przyciągnęłyby młodych ludzi i pozwoliłyby im realizować określone zadania, szczególnie z naciskiem na nauki ścisłe. Wypróbujemy tę nową praktykę, która później będzie mogła zostać zastosowana w skali kraju” – powiedział mer R. Duchniewicz i podkreślił, że samorząd jest otwarty na współpracę i wszelkie pomysły.

Przedstawiciele uniwersytetu wspomnieli, że idea akademii edukacyjnej jest sposobem dość innowacyjnym, dlatego jest postrzegana bardzo odpowiedzialnie. Aktualnie jest przygotowywany projekt koncepcji. Przewiduje się, że szkolenie ma być jednolitym i trwającym procesem. Planowane jest także uwzględnienie innych ważnych w tej chwili przedmiotów, takich jak praca zespołowa, kreatywność, twórcze myślenie w rozwiązywaniu problemów.

Omówiono także ideę „trójkąta partnerstwa”: współpracy biznesu, uniwersytetu i samorządu w zakresie przyciągania talentów zarówno lokalnych, jak i zagranicznych oraz rozwoju biznesu technologicznego. Rozmawiano również o możliwościach rewitalizacji obiektów dziedzictwa kulturowego, rozwoju kompetencji specjalistów z zakresu kultury i turystyki.

W oficjalnym podpisaniu umowy o współpracy uczestniczyli również prorektor ds. partnerstwa Uniwersytetu Wileńskiego dr hab. Artūras Vasiliauskas, kierownik Wydziału Rozwoju Partnerstwa Jevgenija Avedenij oraz kierownik Wydziału Stosunków Społecznych i Międzynarodowych Samorządu Rejonu Wileńskiego Jolanta Gulbinowicz.



Celem umowy jest wzmocnienie wzajemnego partnerstwa, wspólne uczestnictwo w różnych inicjatywach naukowych i samorządowych oraz tworzenie nowych inicjatyw, mających na celu możliwie największe dostosowanie studiów do potrzeb rynku pracy, wzmocnienie kształcenia wysoko wykwalifikowanych kadr specjalistów, zwiększanie dostępności studiów uniwersyteckich, organizowanie praktyk studenckich w administracji samorządu lub podległych mu instytucjach, staży pracowniczych, rozwiązywanie bieżących problemów, przygotowywanie i wdrażanie różnorodnych projektów oraz innych wspólnych działań. Studenci będą mieli także możliwość zgłaszania aktualnych tematów projektów lub prac dyplomowych, współpracy w pozyskiwaniu młodych specjalistów, przygotowywania kursów podnoszących kwalifikacje czy programów kształcenia ustawicznego dla pracowników Samorządu i podległych mu instytucji.

Umowa jest podpisana na 5 lat, a w przypadku braku chęci jej zerwania zostanie automatycznie przedłużona na taki sam okres.

Przypominamy, że 13 grudnia 2023 r. Uchwałą Rady Samorządu j Rejonu Wileńskiego nr T3-304 zatwierdzono umowę o współpracy Samorządu z Uniwersytetem Wileńskim.

(S-3498)

Wkrótce rozpoczną się prace przy budowie ścieżek dla pieszych i rowerzystów na odcinku drogi Wilno-Połock w gminie Mickuny

Już wkrótce rozpoczną się prace przy budowie ścieżek dla pieszych i rowerzystów na drodze krajowej nr 103 Wilno – Połock na odcinku od 14 575 do 16 920 km, tj. ścieżka rozpocznie się na granicy rejonu wileńskiego i skończy przy ul. Użupio w Mickunach.



Podczas rekonstrukcji drogi o znaczeniu krajowym po północnej stronie drogi Wilno – Połock powstanie ścieżka dla pieszych i rowerzystów o szerokości do 2,5 m wraz z miejscami odpoczynku, a z odwrotnej południowej strony drogi od znaku granicy rejonu wileńskiego do ul. Darżelio zostanie wybudowana ścieżka dla pieszych o szerokości 1,5 metra.

Mieszkańcy Mickun wielokrotnie zwracali się do gminy i Samorządu Rejonu Wileńskiego z prośbą o wybudowanie ścieżki dla pieszych i rowerzystów przy ruchliwej drodze oraz o uporządkowanie awaryjnych drzew, które po każdej burzy upadają. Rozwiązania realizacji projektu przewidują usunięcie części drzew, które trafią na strefę nowo budowanych ścieżek. Organizując prace, Samorząd będzie starał się ocalić jak najwięcej zieleni.

Planuje się, że prace zakończą się do września bieżącego roku. Po zakończeniu prac odcinek ruchliwej drogi stanie się wygodniejszy dla pieszych i rowerzystów, a mieszkańcy Mickun będą mogli dotrzeć do Wilna także na rowerze. Prace kontraktowe wykona ZSA „Žilinskis ir Co”.

(S-3499)



Balet „Jezioro łabędzie”. Królewski Balet Klasyczny

8 marca 2024 r. o godz. 18.30 w Domu Kultury Polskiej w Wilnie odbędzie się spektakl baletowy „Jezioro łabędzie”, wspaniale wykonany przez renomowany Królewski Balet Klasyczny pod dyrekcją Marcina Rolczyńskiego. Ta klasyczna produkcja jest jednym z najbardziej znanych i ukochanych baletów na całym świecie.

* Z okazji Dnia Urodzin serdecznie pozdrawiamy **Aleksandra STANKIEWICZA**, członka Rady Naczelnej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie - Związku Chrześcijańskich Rodzin, życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha oraz wielu powodów do radości. Niech Bóg błogostawi i nieustannie obdarza swoją łaską i pokojem.
Rada Naczelna AWPL-ZChR

* Wiązankę życzeń z okazji Urodzin **Bolesławowi DASZKIEWICZOWI**, członkowi Rady Naczelnej Akcji Wyborczej Polaków na Litwie - Związku Chrześcijańskich Rodzin: niegasnącej energii, pogody ducha, szacunku od najbliższych. Życzymy, aby kolejne lata pozbawione były trosk i zmartwień, niech każdy nowy dzień przynosi wiele chwil do radości, a Matka Boża ma zawsze w swojej opiece.
Rada Naczelna AWPL-ZChR

* Z okazji Dnia Urodzin **Danucie PRISTAWKO** życzymy mocnego zdrowia na długie lata, pogody ducha, ludzkiej życzliwości, niegasnącej energii i sił, pomyślności na każdy dzień oraz wszelkich łask Bożych.
Zespół wokalny „Przyjaciele”

Z całego serca

* Z okazji Jubileuszu wiązanek najserdeczniejszych życzeń **Beacie MALUSZYCKIEJ-STANKIEWICZ**, prezeski koła AWPL-ZChR „Zameczek”: zdrowia, pogody ducha, radości w każdym dniu oraz wielu szczęśliwych chwil w gronie najbliższych. Niech Matka Ostrobramska ma w swojej opiece.
Prezydium Oddziału AWPL-ZChR miasta Wilna

* **Oddział Akcji Wyborczej Polaków na Litwie - Związku Chrześcijańskich Rodzin miasta Wilna** serdecznie pozdrawia z okazji Jubileuszu:

Irenę KLECZKOWSKĄ, członkinię koła „Jeden Świat”;
Konstantego ZACHAREWICZA, członka koła „Zaścianki”;

Józefa WASILEWSKIEGO, członka koła „Kalwaryjskie”; życzymy zdrowia, niewyczerpanych pokładów energii, wielu powodów do radości oraz pomyślności i opieki Bożej na każdy dzień.

* Z okazji pięknego jubileuszu **Czesławie KARSTEN** składamy serdeczne życzenia tego co w życiu najwspanialsze, najpiękniejsze i najbardziej wartościowe. Radości w sercu, satysfakcji i zadowolenia z wykonywanej pracy oraz kolejnych lat efektywnych działań!
Członkowie koła ZPL Trokach

* Z okazji 50-lecia Urodzin **Beacie MALUSZYCKIEJ-STANKIEWICZ** i **Dnia Urodzin Mirosławowi MALUSZYCKIEMU** składamy najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia, szczęścia, spełnienia wszelkich marzeń, niegasnącego optymizmu, aby kolejne lata były treściwe, różnorodne i bezpieczne.
Koło ZPL, AWPL-ZChR „Zameczek”

* Z okazji Jubileuszu Urodzin **Grigorijowi WOŁOTKIEWICZOWI** składamy życzenia zdrowia, uśmiechu na co dzień, jasnego nieba nad głową, młodzieńczego zapału, entuzjazmu, dobrych pomysłów i wiernych przyjaciół.
Koło ZPL w Trokach

Wileńskie Seminarium
Duchowne św. Józefa zaprasza na

WEEKEND POWOŁANIOWY

w dniach 23-25 lutego br.

Zapraszamy młodzież męską i mężczyzn, którzy nie wybrali jeszcze drogi życiowej do spędzenia weekendu w seminarium

Wiek uczestników: od 16 lat

Adres: ul. Kalwarij 325, Wilno

W programie - rozmowy z klerykami, wspólna modlitwa, dzielenie się doświadczeniami oraz możliwość zobaczenia życia w seminarium, świadectwo księdza Rajmunda Jurolaitysa

Chcący wziąć udział proszeni są o rejestrację:
pod numerem telefonu (+370 5) 270 1602
lub mailowo: rasti.nevks@seminarija.lt

Firma zatrudni administratora, staż pracy nie jest wymagany, prawo jazdy kategorii B.

Informacja
pod nr. tel.868514284

lbo e-mail:
info@uabrovita.lt

Zam.13375

Podziękowanie

Słowa współczucia, które otrzymaliśmy, były dla nas źródłem wsparcia i siły w tym trudnym czasie. Dziękujemy za waszą obecność i ciepłe słowa po śmierci śp. Stanisława Chrapowickiego.

Serdeczne podziękowanie składają dzieci, wnuki i prawnuki.

✝ „Umarli dotąd będą z nami, dopóki o nich pamiętamy.”

Szczere współczucie wyrażamy **Tadeuszowi KUTYSZOWI** z powodu odejścia do wieczności jego Mamy. Boże, co jesteś na Niebie, pozwól aby dusza Zmarłej oglądała Ciebie.

Jawelscy

✝ Wyrazy współczucia **Irenie BORTKIEWICZ** z powodu śmierci ojca Aleksandra. Ból i samotność po stracie tak bliskiej osoby niech złagodzi prawda, że nie umiera ten, kto pozostaje w sercach bliskich.

Starostwo, koło ZPL
w Miednikach

Brąz polskiej szpadzistki

Renata Knapik-Miazga zajęła trzecie miejsce w turnieju Pucharu Świata szpadzistek w Barcelonie. Polka po raz szósty w karierze stanęła na podium zawodów tej rangi. Wygrała Man Wai Vivian Kong z Hongkongu.

Dwa medale gospodarzy

Brązowy medal dla Susie Maksym i srebrny dla Jana Jaromina w snowboardzie oraz piąte miejsce Stanisława Solika wśród narciarzy w zakończonych zawodach Pucharu Europy w big air, rozegranych w ramach Garmin Winter Sports Festival w Białce Tatrzańskiej.

Czwarty tytuł Chiefs

Zespół Kansas City Chiefs po raz drugi z rzędu i czwarty w historii został mistrzem ligi futbolu amerykańskiego NFL. W niedzielnym Super Bowl na stadionie w Paradise na przedmieściach Las Vegas pokonał po dogrywce walczącą o szósty tytuł ekipę San Francisco 49ers 25:22.

Rumunka poza zasięgiem

Oliwia Drzazga uzyskała w dwuboju 170 kg i zdobyła srebrny medal w kat. 49 kg mistrzostw Europy w podnoszeniu ciężarów, które rozpoczęły się na pomoście w Sofii. Mistrzynią Europy została Rumunka Valentina Cambei, który była zdecydowanie poza zasięgiem rywalów. W dwuboju osiągnęła 199 kg.

Juniorzy na podium

Łukasz Łukaszczyk, Marcin Wróbel, Klemens Joniak i Tymoteusz Amilkiewicz zdobyli brązowy medal w drużynowym konkursie skoków podczas mistrzostw świata juniorów w narciarstwie klasycznym w Planicy. Wygrali Austriacy, a drugie miejsce zajęli Niemcy.

Srebro judoczki

Judoczka Natalia Kropska w wadze 63 kg zajęła drugie miejsce w Gyoer European Open. Zawodniczka GKS Czarni Bytom w finale przegrała przez wazari z Hiszpanką Arielą Sanchez Benitez.

10. bramka Lewandowskiego

Robert Lewandowski strzelił gola dla Barcelony, łącznie dziesiątego w tym sezonie hiszpańskiej ekstraklasy piłkarskiej, ale jego zespół tylko zremisował w roli gospodarza w 24. kolejce z przedostatnią Granadą 3:3.

Polki zdobyły srebrny medal HME

Pozostał niedosyt

Polkie hokeistki na trawie zdobyły srebrny medal halowych mistrzostw Europy. W finale w Berlinie przegrały z Niemkami 2:3 (1:1). Brązowy medal wywalczyła Austria po zwycięstwie nad Hiszpanią 3:1 (0:0).

Biało-czerwone jako jedyny zespół w turnieju przeciwstawiły się gospodyniom, które wygrywały swoje mecze pewnie i wysoko, gromiąc w półfinale Austrię 7:0. Już w trzeciej minucie zapachniało niespodzianką, bowiem Polki po raz kolejny w tych mistrzostwach wykonały krótki róg, który podobnie jak we wcześniejszych meczach, Sandra Tatarczuk zamieniła na gola. Potem broniące tytułu Niemki uzyskały przewagę i wyrównały w drugiej kwarcie. Emocje sięgnęły zenitu w samej końcówce. Wszystko wskazywało na to, że o złotym medalu rozstrzygną karne zagrywki, ale w ostatniej minucie pojedynku sędziowie w dość kontrowersyjnej sytuacji podyktowali krótki róg. Gospodynie zamieniły go na trzeciego gola i po chwili mogły się cieszyć z kolejnego tytułu.

Kapitan reprezentacji Polski i najbardziej doświadczona zawodniczka Marlena Rybacha miała mieszane uczucia po zakończeniu finału. – Czuję smutek i rozczarowanie. Byliśmy naprawdę bardzo blisko, żeby w tym meczu doprowadzić do karnych zagrywek. Te decyzje sędziowskie były takie, a nie inne. W ostatniej minucie przyznali krótki róg rywalkom i one go wykorzystały. Z drugiej strony jestem mega zadowolona ze swojej drużyny. Zrobiliśmy na tym turnieju super robotę. Jest się naprawdę czym chwalić, ale ten niedosyt pozostał – powiedziała.

Biało-czerwone powtórzyły sukces sprzed ośmiu lat, kiedy to w Mińsku



Polki jako jedyne postawiły się Niemkom, ale po kontrowersyjnej decyzji sędziów w ostatniej minucie to rywalki cieszyły się ze zwycięstwa

sięgnęły po halowe wicemistrzostwo Starego Kontynentu. Wówczas w finale przegrały z Holandią.

Halowe ME elity po raz pierwszy odbyły się w formule 10-zespołowej, dotąd o medale rywalizowało osiem reprezentacji. Dwie ostatnie zostały zdegradowane do drugiej dywizji. Pięciu najlepszych uczestników – Niemcy, Polska, Austria, Hiszpania oraz Czechy zapewniły sobie kwalifikację do przyszłorocznych mistrzostw świata. Tydzień temu w belgijskim Leuven męska reprezentacja także sięgnęła po srebrny medal halowych ME.

Polacy zdominowali ME w bojerach

Biało-czerwone podium

Polscy bojerowcy pokazali w estońskiej Parnawie, że są dominatorami w tej dyscyplinie sportu i zajęli całe podium mistrzem Europy. Triumfował Michał Burczyński wyprzedzając Łukasza Zakrzewskiego i Jarosława Radzkiego.

Tym samym biało-czerwoni powiększyli dorobek medalowy w czempionacie Starego Kontynentu do 67, w tym 21 złotych, 26 srebrnych i 20 brązowych. W

ślady starszych kolegów poszedł w mistrzostwach Europy juniorów Kacper Worek, zajmując w stawce 22 startujących miejsce na najniższym stopniu podium. – Myślałem oczywiście o miejscach na podium w mistrzostwach świata i Europy, ale nie spodziewałem się, że z Parnawy wywożę dwa złote medale, a bogatą kolekcję z najważniejszych imprez wzbogacę do 25, w tym siedmiu złotych – powiedział Michał Burczyński, który w sobotnich wyści-



Polacy po raz kolejny udowodnili, że są najlepsi w tej dyscyplinie sportowej

gach zajęli dwukrotnie pierwsze i raz trzecie miejsce.

W mistrzostwach Europy wystartował po raz pierwszy w historii tej dyscypliny reprezentant Chin Qi-guang Wang, plasując się w grupie brązowej z udziałem 45 bojerowców, na 30. miejscu. Wcześniej zadebiutował w mistrzostwach świata.

W ekipie biało-czerwonych w ME wystartował 80-letni Janusz Taber, który przed 50 laty wystąpił w mistrzostwach świata na Zalewie Żegrzyńskim. W sobotę mistrzostwa Europy ukończył na 41. miejscu w grupie srebrnej, w której rywalizowało 45 zawodników.

Reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej zdobyła Puchar Narodów Afryki

Ciernista droga na szczyt

Piłkarze Wybrzeża Kości Słoniowej triumfowali w rozgrywanym w ich kraju turnieju o Puchar Narodów Afryki. W niedzielnym finale w Abidżanie pokonali Nigerię 2:1. Iworyjczycy, którzy po fazie grupowej zmienili selekcjonera, po raz trzeci w historii okazali się najlepsi na kontynencie.

Poprzednio reprezentacja Wybrzeża Kości Słoniowej zwyciężyła w turnieju o Puchar Narodów Afryki w 1992 i 2015 roku. Nigeryjczycy również mają na koncie trzy triumfy – w 1980, 1994 i 2013 roku. Niedzielny finał był drugim starciem tych reprezentacji w tegorocznej edycji. W fazie grupowej górą była Nigeria – zwyciężyła wówczas 1:0. Trzecie miejsce w imprezie zajęła Republika Południowej Afryki, która w sobotę – po remisie 0:0 – pokonała w rzutach karnych Demokratyczną Republikę Konga 6-5. – To triumf zrodzony z przeciwności losu – podsumowała występ w turnieju WKS agencja Reuters.

Iworyjczycy przeszli niesamowitą drogę w tegorocznym PNA. W fazie grupowej prezentowali się bardzo słabo. Wprawdzie rozpoczęli od zwycięstwa nad Gwineą Bissau 2:0, ale potem przegrali wspomniane spotkanie z Nigerią 0:1 oraz – co zostało uznane za wielką sensację – z Gwineą Równikową 0:4. Szczęśliwie przeszli do 1/8 finału z trzeciego miejsca w swojej grupie, zawdzięczając awans Maroku, które w innej grupie, będąc już pewne gry w fazie pucharowej, pokonało Zambię 1:0.

Po porażce z Gwineą Równikową zdymisjonowany został francuski trener Jean-Louis Gasset, a zastąpił go tymczasowo Iworyjczyk Emerse Fae, który – jak się okazało – doprowadził piłkarzy do końcowego triumfu. W 1/8 finału jego podopieczni wyeliminowali po rzutach karnych broniący trofeum Senegal, a w ćwierćfinale wygrali po dogrywce z Mali 2:1. W obu przypadkach byli blisko odpadnięcia, zwłaszcza w meczu z Mali – do stanu 1:1 doprowadzili w 90. minucie, a gola w dogrywce strzelili w 120+2. minucie. W półfinale Iworyjczycy zwyciężyli DR Konga 1:0.

Nigeryjczycy w drodze do finału spisywali się znacznie lepiej. W fazie grupowej zanotowali dwa zwycięstwa i remis. W 1/8 finału pokonali silny



Fortuna wyraźnie sprzyjała zdobywcom Pucharu Narodów Afryki, którzy podczas całego turnieju nie spisywali się najlepiej

kadrowo Kamerun 2:0, w ćwierćfinale Angolę 1:0, a w półfinale po rzutach karnych RPA.

Wydawało się więc, że faworytami niedzielnego finału są Nigeryjczycy. Po pierwszej połowie potwierdzali te przewidywania – prowadzili od 38. minuty, gdy bramkę głową zdobył William Troost-Ekong. W drugiej połowie gospodarze odwrócili jednak losy rywalizacji dzięki swoim największym gwiazdom. W 62. minucie wyrównał były pomocnik m.in. Milanu i Barcelony Franck Kessie (obecnie w Al-Ahli), a w 81. minucie triumf Iworyjczykom zapewnił napastnik Borussia Dortmund Sebastian Haller.

Królem strzelców został pochodzący z Hiszpanii 34-letni Emilio Nsue. Reprezentant Gwinei Równikowej zdobył pięć bramek, wszystkie w fazie grupowej.

Turniej miał oficjalnie w nazwie datę 2023. Miał się bowiem odbyć w czerwcu ubiegłego roku, ale z uwagi na tropikalną porę deszczową w tym regionie został przesunięty o ponad pół roku.